

ZYCIE OLSZTYŃSKIE

Nr 239

B

CZWARTEK, 7 PAŹDZIERNIKA 1954 ROKU

CENA 20 gr

Delegacja PRL w Nankinie i Szanghaju

PEKIN (PAP). — 4 i 5 bm. delegacja PRL zwiędziła Nankin i Szanghaj, podejmowana przez miejscowe władze partyjne i państwowe. W podróży po Chinach delegacji towarzyszą: min. Pierwszego Min. Przemysłu Maszynowego Chińskiej Republiki Ludowej — Huang Ching oraz ambasador PRL S. Kiryluk.

W Nankinie delegacja złożyła wieńce na grobie-mauzoleum Sun Jatsena oraz u stóp pomnika na Wzgórzu Rewolucjonistów.

W Szanghaju delegacja zwiędziła m. in.: fabrykę włókienniczą, fabrykę obrabiarek, Centralny Robotniczy Dom Kultury i Uniwersytet.

Na uroczystości 5-lecia NRD

Przyjazd delegacji ZSRR do Berlina Przemówienie min. Mołotowa

BERLIN (PAP). — 5 bm. przybyła do Berlina w celu wzięcia udziału w uroczystościach związanych z 5 rocznicą utworzenia NRD delegacja rządowa Związku Radzieckiego w następującym składzie: pierwszy zastępca Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow (przewodniczący delegacji), sekretarz KC KPZR P. N. Pospelow, prezes Akademii Nauk ZSRR prof. Niesimajnow i sekretarz KC KP Ukrainy O. I. Iwaszczenko. W skład delegacji wchodzi także ambasador ZSRR w NRD G. M. Puzsizin.

Na lotnisku Schoenefeld delegację rządową ZSRR witali członkowie rządu i KC SED z premierem Otto Grotewohlem i pierwszym sekretarzem KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wicepremierem rządu NRD W. Ulbrichtem oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Kompania honorowa Policji Ludowej sprezentowała broń, a orkiestra odegrała hymny państwowe ZSRR i NRD.

Przewodniczący radzieckiej delegacji rządowej W. M. Mołotow wygłosił następujące przemówienie:

„Drodzy Towarzysze i Przyjaciele! Radziecka delegacja rządowa jest szczęśliwa że może przekazać ludności stolicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Berlinu jak również całemu narodowi niemieckiemu gorące pozdrowienia i serdeczne życzenia. W ciągu pięciu lat istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej gospodarka i kultura rozwijały się wspaniale, a dobrobyt jej ludności wzrastał nieustannie.

Jednocześnie były to lata wytrwałej walki Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zjednoczenie Niemiec, o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe. W tej chwalebnym walce narodziły się i rozwijały się w tych samych szeregach. Zacieśniało to przyjaźń i współpracę między narodami radzieckimi i narodem niemieckim.

Ludzie radzieccy cieszą się z ważnych sukcesów w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, z waznych osiągnięć w dziedzinie zbliżenia między masami pracującymi Niemiec wschodnich i zachodnich, co stwarza

Na apel hut „Bobrek” i „Pokój”

Oszczędność i racjonalna gospodarka węglem — celem wysiłków załóg zakładów produkcyjnych

W odpowiedzi na apel hutników z „Bobrka” i „Pokoju”, wzywający załogi hutnicze do racjonalnej i oszczędnej gospodarki węglem, pracownicy hut występują na podstawie zobowiązań o obniżeniu przydziału węgla w IV kwartale br. Jednocześnie załogi innych zakładów przemysłowych, pracownicy energetyki, maszyniści kolejowi — wznoszą wysiłki w kierunku jak najracjonalniejszej gospodarki węglem.

Około 20 wagonów węgla zrzeka się z przydziału przewidzianego na IV kwartał br. załoga huty im. J.

Stalina, dokumentując tym samym swój wkład w walkę o oszczędzanie węgla.

Podjętym postanowieniem wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

Załoga huty im. J. Stalina postanowiła ponadto wydać ostrą i zdecydowaną walkę marnotrawstwu węgla.

Wobec postawienia wygospodarowania do końca br. setek ton węgla, m. in. stalownicy huty zobowiązali się zmniejszyć jego zużycie o około 3 kg na tonę wyprodukowanej stali.

na składowiskach i w miejscach jego magazynowania.

1338 ton wysokogatunkowego węgla zaoszczędzili w br. palacze elektrowni poznańskiej. Wyniki te jednak nie zadowalają palaczy elektrowni. Na konferencji partyjno-ekonomicznej postanowili oni na jednostkę produkcyjną zmniejszyć zużycie węgla wysokogatunkowego o dalsze pół grama, co pozwoli do końca br. zaoszczędzić dodatkowo 50 ton węgla.

Wśród kolejarzy DOKP Łódź szczególnie poważne osiągnięcia w oszczędzaniu węgla mają brygady parowozowe z Częstochowy, Piotrkowa, Słotwin, Kępna i Łodzi Kaliskiej. Np. w Częstochowie spalanie mułu w lokomotywach wzrosło z 30 proc. w czerwcu i lipcu do 44 proc. w sierpniu, dzięki czemu zaoszczędzono poważne ilości węgla. Zwiększa się również obciążenia pociągów oraz lepiej, bardziej racjonalnie wykorzystuje się parowozy, likwidując do minimum ich przebiegi bez wagonów.

Palacze kotłowni Stoczni Północnej w Gdańsku zmniejszając zużycie węgla w stosunku do normy w pierwszym półroczu br. o 541 ton, ostatnio zaoszczędzili dalszych 280 ton węgla. Wyniki te nie zadowalają palaczy. W rezultacie swe obsługi kotłowni uzyskała przede wszystkim dzięki opiece nad kotłami i urządzeniami oraz wprowadzeniu szeregu innowacji i ulepszeń w okresie przygotowań do zimy.

Górnicy kopalni „Gen. Zawadzki” przekraczają zobowiązania

Od chwili podjęcia postanowień produkcyjnych dla uczczenia „Dnia Górnika”, górnicy kopalni „Gen. Zawadzki” wysoko przekraczają dzienne plany wydobywania i podjęte zobowiązania. Tak np. we wrześniu górnicy tej kopalni dali 16 tys ton węgla ponad plan, przekraczając zobowiązania o blisko 6 tys. ton. We współzawodnictwie o dodatkowe tony węgla bierze udział cała załoga kopalni.

Depesza

Marszałka Rokossowskiego

w dniu Święta Armii CSR

I Zastępca Przewodniczącego Rządu

i Minister Obrony Narodowej

Republiki Czechosłowackiej

Tow. Gen. Armii

Dr ALEXEJ CEPICKA

Praga

Z okazji święta bratniej Armii Czechosłowackiej zasłaniam Wam, Towarzysze Ministrze, oraz wszystkim żołnierzom Sił Zbrojnych Republiki Czechosłowackiej, najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i swoim własnym.

Pogłębiając się nieustannie przyjaźń między naszymi Armiami, związanymi nierozdzielnie braterstwem broni i idei z niezwykłą Armią Radziecką, wzmacnia niepodległość i suwerenność naszych krajów.

Życzę Armii Czechosłowackiej dalszych sukcesów w ofiarnej służbie dla zabezpieczenia socjalistycznego budownictwa swojej Ojczyzny i utrwalenia pokoju.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej KONSTANTY ROKOSSOWSKI Marszałek Polski

Nowy podział administracyjny województwa warszawskiego

(Obsługa własna)

921 gromad zamlast dotychczasowych 283 gmin, obejmujących 6.248 wsi, powstanie na terenie województwa warszawskiego. Niezależnie od tego wydzielono z gromad 5 osiedli. Są to: Jeziorna, Zalesie Górne, Marki, Tuszę i Chodaków. Do rangi miast będą podniesione miejscowości: Ryki, Dęblin, Myszynek.

Nowy podział administracyjny województwa warszawskiego, z którym zapoznano radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej na wczorajszym posiedzeniu, jest wynikiem wielomie-

siecznych prac przygotowawczych, w których uczestniczyli prócz radnych dziesiątki tysięcy chłopów. Praca była nielata i niejednokrotnie, w związku z poprawkami, zgłaszanymi przez ludność, trzeba było zmieniać projekty. Chodził przecież o to, żeby nowe rady spełniły zadanie, do którego będą powołane: by spowodowały dalsze zacieśnienie więzi między władzą państwową a ludnością.

Każda z nowoutworzonych gromad obejmować będzie przeciętnie obszar 29 km kw., podczas gdy dotychczas przeciętnie na gminę przypadało 99 km kw. Przeciętna zaludnienia nowych gromad będzie wynosiła 2100 mieszkańców, podczas gdy obecnie gminy zamieszkałe są przeciętnie przez 6550 osób. Odległość najdalej położonych gospodarstw od siedzib gromadzkich rad narodowych nie będzie w żadnym wypadku wyższa, niż 5 km.

900 zobowiązań, podjętych przez chłopów woj. warszawskiego, zobowiązań, których wartość określa się na ponad 2 mln zł, dowodzi, że chłopcy z uznaniem witają nowy podział administracyjny województwa. M. in. wyremontują oni 262 km dróg i wybudują sposobem gospodarczym nowe drogi o długości 11,5 km, oraz naprawią liczne mosty. Wartość samych tylko remontów lokali, przeznaczonych na siedziby gromadzkich rad narodowych, na świetlice gromadzie itp. — sięga 600 tys. zł.

Ponad 40 proc. tych prac już wykonano. (marr)

Wniosek radziecki w sprawie rozbrojenia na porządku dziennym w ONZ

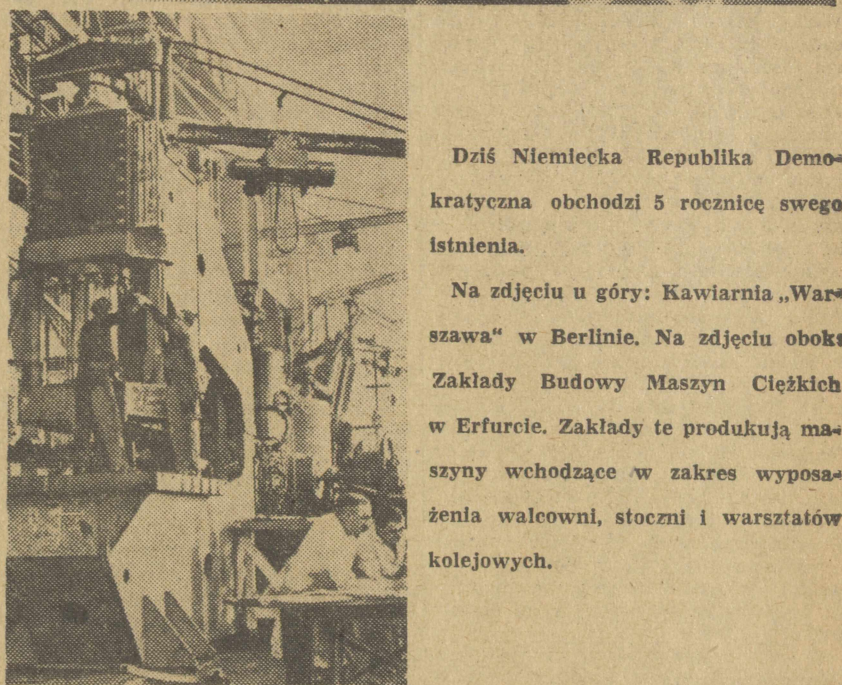
NOWY JORK (PAP). Komisja ogólna Zgromadzenia Generalnego ONZ postanowiła 5 bm. umieścić na porządku dziennym obecnej sesji projekt rezolucji radzieckiej w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji o redukcji zbrojeń oraz o zakazie broni atomowej, wodnorodowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Uchwała ta zapadła jednomyślnie.

143 powiaty zwolniono od miarek i odsypow

Dalszych 8 powiatów przekroczyło 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Chłopi tych powiatów, którzy w całości wypełnili obowiązki dostawy zboża z tegorocznych zbiorów, zostali zwolnieni z miarek i odsypow. Z tego przywileju korzystają już chłopcy 143 powiatów.

Święto Narodowe NRD



Dziś Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi 5 rocznicę swego istnienia.

Na zdjęciu u góry: Kawiarnia „Warszawa” w Berlinie. Na zdjęciu obok: Zakłady Budowy Maszyn Ciężkich w Erfurcie. Zakłady te produkują maszyny wchodzące w zakres wyposażenia walcowni, stoczni i warsztatów kolejowych.

Ostioja demokracji niemieckiej

Trzy wielkie reformy dokonały się we wschodnich Niemczech zanim przed pięciu laty, w dniu 7 października 1949 r., proklamowano Niemiecką Republikę Demokratyczną. W piątą rocznicę istnienia NRD — pierwszego w dziejach demokratycznego i pokojowego państwa niemieckiego — reformy te warto sobie przypomnieć. To one przebiegły uwarunkowały typ ustroju społecznego w nowym państwie i przesądziły zarazem państwa tego osiągnięcia, jak i jego doniosłą rolę w dziele prowadzonej obecnie z takim natarzeniem walki o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

FUNDAMENTY

Jakież to reformy? Przede wszystkim — reforma przemysłowa, unarodowienie wielkich banków i zdemilitaryzowanych koncernów kapitałowych. Następnie — zlikwidowanie obszarów demokracji niemieckiej.

Niemiecka Republika Demokratyczna, proklamowana przez pełnoprawnych przedstawicieli całego narodu w dniu 7 października 1949 r. stanowi przeciwstawienie tego tworu imperialistycznego, jakim jest Trizonia. I m. in. właśnie dlatego spełnia niesłychanie doniosłą rolę jako czynnik stabilizujący pokój w Europie. W NRD od 5 lat sprawuje władzę niemiecka klasa robotnicza w sojuzie z pracującymi chłopstwem pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED), która na sztandarze swym wypisała hasło zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec.

ROZWÓJ GOSPODARCZY NRD

Choć NRD jest państwem stosunkowo młodym, potrafiła wokół swego programu odbudowy i przebudowy powojennej skupić wszystkie demokratyczne elementy narodu i wyzwać do energii twórczej, że dzisiaj, po 5 latach, może już pochwalić się nieprzeciętnymi rezultatami. W NRD zbudowano nowe życie na nowych podstawach. Na czele wszystkich procesów twórczych kroczy nadzieja narodu niemieckiego — młodzież zgrupowana w FDJ (Wolna Młodzież Niemiecka), wolna od hitlerizmu, manifestująca codziennym czynem, pracą na rzecz pokoju, swój entuzjazm i przywiązanie do idei braterskiego współzycia narodów.

NRD potrafiła uporać się ze wszystkimi problemami gospodarczymi i politycznymi, których jedynym rozwiązaniem imperialiści niemieccy widzieli tylko na drodze podbojów. Chociaż czwartą część obywateli NRD stanowią przesiedleńcy, państwo to daje sobie radę z problemami gospodarczymi bez uprawiania polityki zabójczej, a jedynie w oparciu o nowożytne zasady pracy i gospodarki planowej. Dowiodły tego przede wszystkim sukcesy Dwuletniego Pla-

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

1500 ha czeka na ludzi

Kto wybiera lubelskie ziemniaki?

(Obsługa własna)

W gabinecie dyrektora Zjednoczenia PGR Lublin — południe, Wisłica, „narada wojenna” w sprawie wykopków trwa już sporo czasu, przerywana co chwile biezącymi pilnymi sprawami. Jest nad czym radować w tej chwili. PGR-y południowych powiatów Lubelszczyzny potrzebują dwu tysięcy ludzi na okres dwóch tygodni; zaczyna się nocne przymrozki, z wykopkami ziemniaków i buraków trzeba „gnać” co siły.

— A udali nam się w tym roku ziemniaki — wzdychają zebrani, jak wschod

ni kupiec nad swoim towarem. — 120, 140, ba 200 kwintali z hektara miedują poszczególne gospodarstwa, a przeciętna będzie pewno wyższa niż 120 kwintali z ha. A plan wynosił 90. Tylko jak je zebrać?

W pierwszym tygodniu wykopków pomoc ekip społecznych zawiodła, choć wiadomo było, że PGR w słabo zaludnionych powiatach tomaszowskim i hrubieszowskim pomocy tej będą potrzebować. Jakoś nie zostało śladu z tej ofiarności i zapasu, z jakimi pracownicy lubelskich fabryk i biur spieszyli na pomoc w czasie żniw.

A i Okręgowa Rada Związków Zawodowych za późno i jakoś niemrawo zabierała się do dzieła, bez zapasu zachęcając do wyjazdu.

Na przykład parę dni temu do zespołu PGR Poturzyn w powiecie hrubieszowskim ORZZ zgłosiła 100 ochotników z różnych zakładów pracy, ale na stacji kolejowej w Lublinie stawilo się tylko 30 osób, a dojechało na miejsce przeznaczenia ledwie 23.

Kiedy indziej ORZZ zgłasza 30 osób. Zainteresowany zespół wysłał na stację kolejową 3 samochody, „spod serca”, bo roboty hula, a tymczasem z pocągu wysiada razem 12 osób.

Nie rozwiązują tu sprawy ochotnicze wyjazdy niedzielną, bo jak wykazała praktyka, często mają one charakter ewakuacyjny. Na przykład ubiegłej niedzieli 160 urzędników WRN zjechało pomoc przy omiotach, tylko że ani PGR Poturzyn, ani PGR Dahobyców wiele z takiej „ofiarności” nie miały. Goście przyjechali o 12 w południe, zjedli obiad, popracowali półtorę godzinę i — odjechali.

A tymczasem sytuacja wymaga błyskawicznego i skoordynowanego działania, a także pomocy władz centralnych, bo inaczej kopać trzeba by lubelskie ziemniaki do grudnia.

Podczas pobytu w Polsce hinduska delegacja gospodarcza zapozna się z rozwojem naszego przemysłu i rolnictwa.

Obecny był również zastępca przedstawiciela handlowego ZSRR w Polsce A. Tichonow.

Podczas pobytu w Warszawie hinduska delegacja gospodarcza zapozna się z rozwojem naszego przemysłu i rolnictwa.

Istnieją możliwości rozwiązania szeregu ważnych i spornych problemów Przemówienie min. Skrzyszewskiego w ONZ

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ 4 bm. zabrał głos w debacie generalnej przewodniczący delegacji polskiej, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski. Przemówienie podajemy w obszernym skrócie:

Po raz pierwszy od blisko 25 lat nie toczy się na kuli ziemskiej żaden większy konflikt zbrojny. Można więc powiedzieć, że obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego zbiera się w szczególnie dogodnych warunkach i ma perspektywy owocnych obrad.

Niewątpliwie sukcesy odniesione w walce o pokój, której etapami były rozejm koreański, konferencja berlińska i konferencja genewska, stały się możliwe dzięki konsekwentnie pokojowej polityce oraz inicjatywie ZSRR, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, w tym również Polski.

Zasada porozumienia i kompromisu

Życie potwierdziło, że metoda rokowań i szukania pokojowych rozwiązań daje pozytywne wyniki. Zasada ta winna być naczelną zasadą działania ONZ, która powstała jako organizacja współpracy i porozumienia.

Dodatni bilans ubiegłego roku i postępy na froncie pokoju, współpracy i porozumienia nie powinny przesłaniać wciąż jeszcze istniejących negatywnych objawów i niebezpiecznych tendencji na arenie międzynarodowej. Wciąż jeszcze działają siły wrogie osłabieniu międzynarodowego napięcia, które chciałyby zaognić stosunki międzynarodowe i nie dopuścić do współpracy między narodami. W tym kierunku zmierzają akcja utrzymania rozbięcia Europy, odbudowania militarystyki niemieckiej jako głównej siły agresji. W tym kierunku zmierzają akcja montowania agresywnych bloków w Azji południowo-wschodniej wymierzonych przeciwko pokojowi, niepodległości i wolności narodów Azji. W tym kierunku zmierzają w państwach zachodnich, a w szczególności w St. Zjednoczonych utrzymywanie i wzmacnianie wysiłku zbrojnego oraz przygotowania do wojny atomowej. Narody świata muszą być czujne. Jeśli tej czujności nie będzie w dostatecznym stopniu — sukcesy pokoju mogą okazać się krótkotrwałe.

Są tacy, którzy chcieliby narzucić światu przekonanie, że istnienie dwóch obozów ustrojowych powoduje, iż wojna jest nieunikniona, że nieuniknione jest starcie między tymi obozami.

Doświadczenia historii zadaje kłam twierdzeniom, że z powodu różnic ustrojowych musi dojść do wojny. Istnienie w Europie przed pierwszą wojną światową jednego tylko ustroju wcale nie zapobiegło jej wybuchowi. Druga wojna światowa została rozpętana niezależnie od różnic ustrojowych. Gdyby nie Monachium i polityka pomonachijiska, co umożliwiło hitlerowcom przygotowanie się do napadu na narody Europy, nie byłoby ruin Warszawy, Rotterdamu, Coventry i Stalingradu, nie byłoby kosmaru Oświęcimia i Majdanka, nie byłoby Oradour i latających pocisków nad Londynem, a but hitlerowski nie deptałby starych ulic Paryża i Aten; nie byłoby dziesiątków milionów zabitych i kalek.

Remilitaryzacja Niemiec i bezpieczeństwo Europy

Polska, która padła ofiarą agresywnej polityki imperializmu niemieckiego, ofiarą polityki popierania hitlerizmu i sabotażowania wysiłków na rzecz zbiorowego bezpieczeństwa przez mocarstwa zach., ma szczególne prawo zwrócić uwagę na głębokie niebezpieczeństwo, jakie niesie odbudowa sił militarnych niemieckich, tworzenie w Niemczech zach. bazy wypadowej skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz nadawanie Niemcom roli żandarma Europy, które

Obrady IX sesji

Zgromadzenia Ogólnego NZ

NOWY JORK (PAP). — 4 bm. podczas dyskusji ogólnej w ONZ przemawiał przedstawiciel Anglii, Lloyd, który poparł amerykańskie propozycje w sprawie utworzenia międzynarodowej agencji dla pokojowego wykorzystania energii atomowej, przyznał jednak, że realizacja tych propozycji nie może się przyczynić do rozwiązania problemu rozbrojenia. Złożony przez delegację radziecką projekt rezolucji w sprawie zawarcia konwencji rozbrojeniowej, Lloyd określił jako „krok Związku Radzieckiego w kierunku planu angielsko-francuskiego”. Dodał on równocześnie, że niektóre punkty propozycji radzieckich są „niejasne” i wymagają dokładnego zbadania Lloyd oświadczył, że delegacja angielska gotowa jest uważnie rozpatrzyć propozycje radzieckie. W zakończeniu Lloyd wypowiedział się przeciwko radzieckim propozycjom w sprawie zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Następnie przemawiał delegat Francji de Beaumont, który wyraził zadowolenie w związku z radzieckimi propozycjami w sprawie rozbrojenia i podkreślił, że propozycje te zasługują na pilne przestudiowanie. Wypowiedział się on również za przyjęciem do ONZ wszystkich miłujących pokój krajów.

Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia Ogólnego zabrał głos szef delegacji polskiej min. Skrzyszewski. (Przemówienie min. Skrzyszewskiego podajemy oddzielnie).

ry ma „czuć nad innymi narodami europejskimi. Istnienie podzielonych Niemiec w sercu Europy stanowić będzie zawsze ognisko niepokojów; przedstawiać będzie szerokie możliwości dla sił, które pragną doprowadzić do wojny. Sytuacja ta wynika z podstawowej intencji Stanów Zjednoczonych, które zamierzają wykreślić odrodzony Wehrmacht z dawnych dowodów hitlerowskich i zbrodniarzami wojennymi, którzy ślali śmierć, terror i zniszczenie jako narzędzie swych planów wojennych w Europie.

Intencja ta znalazła nowy wyraz w uchwałach konferencji londyńskiej, które pozwalały na odrodzenie militarystyki niemieckiej i z armii niemieckiej chcą uczynić główną siłę wojskową paktu atlantyckiego.

Odrodzenie militarystyki niemieckiej, to śmiertelne niebezpieczeństwo dla pokoju. Niechaj się nikt nie łudzi, że remilitaryzowane Niemcy zagrażają jedynie krajom na wschód od nich położonym. Głosy ministrów bońskich dowodzą, że marzą oni już dzisiaj o częściach Francji, Belgii i Holandii. Politykom, którzy poważnie traktują reklamowane gwarancje ze strony rządu St. Zjednoczonych, czy rządu Wielkiej Brytanii, należy przypomnieć gorzkie doświadczenia z gwarancjami udzielonymi w okresie drugiej wojny światowej. Szczególnie przykre doświadczenie w tej dziedzinie ma Polska.

Oplerając się na minionych doświadczeniach i w przekonaniu, że jedynie prawdziwy system bezpieczeństwa zbiorowego zdolny jest uchronić Europę od nowego konfliktu zbrojnego, rząd polski całkowicie poparł propozycje rządu ZSRR przedstawione na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie. Propozycje te stanowią konkretną i realną podstawę do opracowania zgodnego z interesami pokoju na całym świecie paktu, który mieszczą się w ramach Kartę ONZ obejmie wszystkie państwa w Europie i zabezpieczy pokój w tym rejonie.

Podstawowym warunkiem bezpieczeństwa w Europie jest sprawa uregulowania problemu niemieckiego. Niemcy powinny być zjednoczone na zasadach demokratycznych i pokojowych przy uznaniu prawa narodu niemieckiego do samostanowienia. Remilitaryzacja Niemiec pod jakąkolwiek postacią — brukselska, londyńska, atlantycka, czy jeszcze inna — zawiera w sobie niebezpieczeństwo nowej wojny.

W całej Europie, nie wyłączając Niemiec, rośnie przekonanie, że sytuacja dojrzała do ponownego rozpatrzenia problemu niemieckiego na konferencji czterech mocarstw i do umożliwienia samemu narodowi niemieckiemu powzięcia decyzji o swojej przyszłości.

Wychodząc z założenia, że niebezpieczeństwo agresji ze strony militarystyki niemieckiej jest groźbą dla

wszystkich sąsiadów Niemiec rząd polski zaproponował Francji, z którą łączy nas tradycyjna przyjaźń, zawarcie przymierza, które mogłoby stać poważnym elementem bezpieczeństwa Europy. Wychodzimy przy tym z założenia, że Francja jako wielkie mocarstwo ma w Europie szczególną rolę do spełnienia w przywróceniu prawdziwej jednoci Europy i zapewnieniu bezpieczeństwa zbiorowego narodów europejskich.

Nawiązując przyjazne stosunki z NRD, pierwszym w historii narodu niemieckiego państwem miłującym pokój, Polska dała konkretny przykład współpracy z narodem niemieckim.

ONZ winna zabezpieczyć pokój w Azji

Panie Przewodniczący! Skoncentrowałem się przede wszystkim na zagadnieniach najbliższych narodów polskiemu — na sprawie bezpieczeństwa Europy i centralnym jej problemie — na sprawie niemieckiej. Równocześnie pragnę dodać, że w pełni doceniamy znaczenie spraw azjatyckich, zwłaszcza iż rząd mój przyjął poważne zobowiązania międzynarodowe związane z rozejmem w Korei i w Indochinach.

Sukcesy osiągnięte w związku z przygaszeniem ognisk wojny w Korei i w Indochinach nie są pełne. Czekamy na ostateczne uregulowanie problemu koreańskiego. Sprawa wolności i niepodległości narodów Półwyspu Indochińskiego wciąż jest przedmiotem ostrych ataków ze strony amerykańskiej.

Awanturnicze koła w St. Zjednoczonych nie wyrzekły się prób rozniecenia wojny na Dalekim Wschodzie. Mammy tu do czynienia ze strategią, obejmującą wojennymi planami cały obszar Azji, a przede wszystkim Chiną Republikę Ludową.

Rząd polski w całej pełni zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i dlatego też z całą powagą i odpowiedzialnością traktuje powierzoną nam wspólnie z innymi państwami na mocy porozumień zawartych w Pannumundzie i Genewie obowiązek czuwania nad wprowadzeniem w życie postanowień rozejmowych.

ONZ winna pospiesznie podjąć kroki w celu zabezpieczenia pokoju w Azji. Powinna umożliwić normalne czynności Komisji w Korei, zastosować wszelkie środki, by nie dopuścić tam do nowej wojny. Sprawy pokoju w Azji związane są z uznaniem wielkomocarstwowej roli Chińskiej Republiki Ludowej, co się jej sprawiedliwie należy.

Pragnę podkreślić, że Polska wita z uznaniem wysiłki miłującego pokój narodu indyjskiego, który wniosł poważny wkład w dzieło rozwiązania problemów azjatyckich.

W związku ze sprawą Chin chciałbym się pokrótce zatrzymać jeszcze nad problemem Tajwanu. Dla każdego nie uprzedzonego obserwatora jasne jest, że amerykańska okupacja Tajwanu poważnie zagraża pokojowi w Azji. Tajwan jest integralną częścią Chin. Jedynie przywrócenie su-

werenności Chińskiej Republiki Ludowej nad wyspą Tajwan usunie istniejącą tam groźbę dla pokoju na Dalekim Wschodzie.

Zapewnienie swobody żeglugi na D.Wschodzie

Mówiąc o sprawach Dalekiego Wschodu, nie mogę nie poruszyć zagadnienia bezpośrednio dotyczącego Polski, a równocześnie stanowiącego dodatkowy element napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Od chwili okupacji przez St. Zjednoczone wyspy Tajwan na wodach Oceanu Spokojnego rozpoczęła się seria napadów pirackich na pokojowe statki handlowe. Bandy kuomintangowskie przy pomocy amerykańskich sił lotniczych i morskich zatrzymały szereg statków, uprowadzając je, zatrzymując załogi i rabując ładunek. Ofiarą tych napadów padły statki handlowe brytyjskie, holenderskie, duńskie, greckie i szeregu innych narodowości. Ofiarą tych napadów padł 4 października 1953 r. statek polskiej Marynarki Handlowej „Praca”, 13 maja 1954 r. polski statek handlowy „Prezydent Gottwald”.

W ostatnim czasie, 23 czerwca 1954 r., ofiarą pirackiego ataku stał się również radziecki statek-cysterna „Tuapse”. Pomimo protestów skierowanych do rządu St. Zjednoczonych, pod którego ochroną i kierownictwem działała jednostka kuomintangowska, statki nie zostały zwrócone i nie ma gwarancji, że w przyszłości pokojowa żegluga zabezpieczona będzie od takich napadów.

Te bezprawne akty władz amerykańskich i band kuomintangowskich gwałcących swobodę żeglugi na pełnym morzu, brutalnie depczącej prawa bandery obcej i zasadę wolności mórz, łamiących powszechnie uznane zasady i normy prawa międzynarodowego stają się dodatkowym niebezpieczeństwem dla pokojowych stosunków na Dalekim Wschodzie. Akty te wymagają w interesie pokojowej współpracy energicznej akcji ze strony naszej Organizacji.

Dlatego też delegacja ZSRR popiera wniosek delegacji polskiej w sprawie dodatkowej na porządek dzienny, bieżącej sesji, przedyskutowania jej i przyjęcia odpowiednich środków, które by zapewniły swobodę żeglugi na Dalekim Wschodzie oraz ułatwiły normalną, pokojową wymianę handlową.

Sprawa broni masowej zagłady i redukcji zbrojeń

Panie Przewodniczący! Zagadnieniem wymagającym od nas szczególnego wysiłku na obecnej sesji jest sprawa eliminacji groźby stosowania broni masowej zagłady i doprowadzenia do realnej redukcji zbrojeń. Amerykańska polityka przygotowań wojennych w dziedzinie atomowej i wysiłku zbrojeń przyczynia się do zwiększenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Historia wykazała już wielokrotnie, że nagromadzenie broni prowadzi do konfliktów zbrojnych.

W czasie ubiegłych miesięcy światowa opinia publiczna w nieznanym

dotychczas rozmiarach wystąpiła do walki o wyeliminowanie wiszącej nad naszymi głowami groźby wojny atomowej.

Nikt nie może twierdzić, że osiągnięcie porozumienia w tej sprawie nie jest możliwe. Związek Radziecki od początku istnienia naszej Organizacji wykazuje stałą inicjatywę w sprawie zakazu użycia energii atomowej dla celów wojennych i wysuwa wciąż nowe wnioski, które winny stać się podstawą porozumienia i wspólnej akcji w tym duchu. Obecne wnioski ZSRR, będące wyrazem woli osiągnięcia porozumienia w tak doniosłej sprawie, są dalszym dowodem, że porozumienie jest możliwe.

Na przeszkodzie porozumieniu stoi akcja St. Zjednoczonych, które wciągając najpierw w swój monopol, a następnie w swe przodownictwo w broni atomowej, odmawiają przyłączenia się do jakiegokolwiek akcji, która mogłaby oznaczać zakaz broni masowej zagłady. St. Zjednoczone nie wykazują woli doświadczenia do porozumienia w tej dziedzinie.

Nikt dziś nie może twierdzić, że wnioski Związku Radzieckiego wpływają z chęcią wytrącenia z rąk St. Zjednoczonych przewagi w dziedzinie broni atomowej. Monopol tego rodzaju już dawno przestał istnieć. Co więcej, Związek Radziecki wysunął się na czoło krajów prowadzących badania nad energią atomową i na praktycznym przykładzie pokazał światu, jakie możliwości stwarza pokojowe zastosowanie energii atomowej dla ludzkości. Otwarcie elektrowni atomowej w ZSRR jest początkiem nowej ery, która niesie ludzkości nie śmierć i zniszczenie, lecz dobrobyt i szczęście dla wszystkich. Użycie energii atomowej dla celów pokojowych w ZSRR obudziło nadzieję w sercach milionów ludzi. Wzmocniło wiarę w możliwość usunięcia groźby wojny atomowej.

Przedstawiony w debacie generalnej w przemówieniu amerykańskiego sekretarza stanu w dniu 23 września plan „połu” atomowego pomija całkowicie zagadnienie zakazu stosowania energii atomowej dla celów wojennych i dlatego też nie może zasadniczo rozwiązać kluczowego problemu, jaki w obecnej sytuacji sprawa ta stanowi.

Delegacja polska rozpatrzy wszystkie aspekty wniosku amerykańskiego i przedstawi swój punkt widzenia w czasie szczegółowej dyskusji w Komisji Politycznej.

Jednakże nie tylko groźba wojny z użyciem broni atomowych zagraża światu i utrudnia współpracę międzynarodową. Niewątpliwie poważnym niebezpieczeństwem jest też wysiłek zbrojeń na odcinku broni klasycznych.

Ze sprawą rozbrojenia wiąże się również ściśle zagadnienie likwidacji baz wojennych utrzymywanych przez St. Zjednoczone na terytorium innych państw i zagrażających bezpieczeństwu Związku Radzieckiego, Chin Ludowych i krajów demokracji ludowej, jak również niepodległości i suwerenności tych państw, na których terytoriach bazy te zostały wybudowane. Poważnym elementem napięcia w stosunkach międzynarodowych jest także wzmacnianie histerii wojennej i propagandy wojennej, szerzącej nienawiść do innych narodów. Szczególnie celuje w tym Agencja Informacyjna USA i podległe jej agendy. W takiej atmosferze prace naszych organów, powołanych do rozpatrywania twórczych zagadnień, nie mogą nie spotykać się z dodatkowymi trudnościami.

Delegacja polska w pełni popiera wnioski ZSRR

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ ma przed sobą konstruktywne propozycje rządu ZSRR, które wnioskując w samą istotę zagadnienia zakazu broni masowej zagłady i redukcji zbrojeń, otwierają w tej dziedzinie nowe możliwości przed naszą Organizacją. Wnioski radzieckie zmierzają do zawarcia konwencji w sprawie ograniczenia zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodnorodowej i innych broni masowej zagłady, ściśle zakreślają rozmiary redukcji i zawierają konkretne terminy.

Wnioski radzieckie opierają się na konkretnej sytuacji, jaka istnieje w dziedzinie zbrojeń, oraz biorą pod uwagę rozwój w ostatnim okresie różnych typów broni masowej zagłady, co czyni zagadnienie zakazu bardziej palącym, wysuwając program konkretnych prac dla Komisji Rozbrojeniowej, na podstawie którego przy istnieniu dobrej woli można będzie osiągnąć całkowite porozumienie, w szczególności zgodę wielkich mocarstw. Od porozumienia wielkich mocarstw zależy bowiem przede wszystkim wprowadzenie w życie tych zasad.

Propozycje radzieckie biorą w pełni pod rozwagę stan prac ONZ nad zagadnieniem rozbrojenia i zakazu broni masowej zagłady. Są one kontynuacją dotychczasowych wysiłków ZSRR w tej dziedzinie i szukają prawdziwego wyjścia z impasu, w jakim znalazła się Komisja Rozbrojeniowa. Równocześnie, by łatwiej i szybciej można było uzyskać porozumienie, uwzględniają one propozycje stron.

Nadzieja, z jaką cały świat przyjął propozycje radzieckie, co znalazło swe odbicie w czasie debaty generalnej na tej sesji, będzie dodatkowym argumentem przemawiającym za ich przyjęciem.

Delegacja polska w pełni popiera wnioski ZSRR, głęboko przekonana, że ograniczenie zbrojeń i wprowadzenie zakazu broni masowej zagłady usunie z życia międzynarodowego poważny element, za-

kłócający współpracę międzynarodową i przyczyniający się do wzrostu napięcia międzynarodowego. Wierzymy, że przyjęcie wniosków radzieckich otworzy możliwości dla pokojowego zastosowania energii atomowej i stworzy nowe perspektywy na polu rozwoju gospodarczego i wymiany międzynarodowej.

Naczelną zasadą naszej polityki jest dążenie do pokoju

Panie Przewodniczący! W lipcu br. Polska Rzeczpospolita Ludowa obchodziła dziesięciolecie swego istnienia. W dziesiątą rocznicę niepodległości Polska Ludowa może się pochwycić swymi osiągnięciami, które w pełni podkreślają pokojowe dążenia naszego rządu i narodu. Władza ludowa przyniosła nam rozkwit, zamieniła nasz kraj z gospodarczo-zachodanym w kraj o bujnie rozwijającym się przemysle i rolnictwie.

O rozwoju i wzroście dobrobytu w naszym kraju mają możliwość przekonać się tysiące przedstawicieli opinii publicznej innych krajów, którzy rekrutują się z różnych zawodów, którzy mają różne przekonania polityczne. Wszyscy ci ludzie mogą przekonać się o ogromnej drodze, jaką nasz naród przebył w ostatnich dziesięcioleciach, i stwierdzić naczelną faktyczny stan rzeczy.

Polityka zagraniczna Polski Ludowej jest ściśle związana z pokojową polityką wewnętrzną i bezpośrednio z niej wypływa. Naczelną zasadą naszej polityki jest dążenie do pokoju. W stosunkach z innymi narodami opieramy się na zasadzie wzajemnego poszanowania i dążeniu do współpracy.

W okrutnych doświadczeniach wojny rodziła się i krzepła przyjaźń Polaków ze Związkiem Radzieckim. Braterska bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego przyspieszyła odbudowę naszego kraju i pozwoliła nam dojść do takiego rozwoju, jakiego nie znaleźliśmy w przeszłości. Wspólna walka o pokój umocniła i pogłębiła przyjaźń narodu polskiego z narodem ZSRR. Rozszerzyliśmy i zacieśniłyśmy stosunki z Chińską Republiką Ludową, krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

W ONZ pragniemy widzieć kontynuację ściślejszej współpracy, jaka istniała między sojusznikami w walce z agresją faszystowską w czasie ostatniej wojny światowej. Jesteśmy przekonani, że przy kontynuacji tej współpracy ONZ może się stać instrumentem długiego i niezakłóconego pokoju oraz platformą przyjaznej współpracy między narodami. Staramy się, aby nasz wkład w dzieło pokoju był tak duży, jak pozwalają nam nasze możliwości.

Nasza polityka zagraniczna wychodzi z założenia, że nie tylko naród polski pragnie pokoju. Pragnienie to żywią narody na całym świecie, bez względu na ustrój, w jakim żyją. Jesteśmy przekonani, że pokojowe współistnienie jest koniecznością dziejącą, która leży w interesie całego rozwoju całej ludzkości, wbrew tym, którzy całą swą działalność poświęcają jądremu stosunków między narodami.

Obecna sytuacja międzynarodowa stwarza przed ONZ możliwości pozytywne osiągnięć w sprawach, które stoją na porządku dziennym IX sesji. Mamy możliwość rozwiązania szeregu ważnych i spornych problemów. Przyczyni się to niewątpliwie do dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej, zwiększy autorytet naszej Organizacji.

Delegacja polska dołoży wszelkich starań, by swoim wkładem w prace sesji przyczynić się do umocnienia w czasie jej obrad metody rokowań i ducha porozumienia dla osiągnięcia jak najpełniejszej współpracy w dziele wypełniania zadań stojących przed naszą Organizacją.

7 dywizji ochotników chińskich wycofano z Korei Płn.

PEKIN (PAP). — Przedstawiciel sztabu chińskich ochotników ludowych zakomunikował, że 3 bm. zakończyła się ewakuacja siedmiu dywizji chińskich ochotników ludowych z Korei do Chin, rozpoczęła 16 września.

Francuzi przekazują Hanoi

armii wietnamskiej

PEKIN (PAP). — Na posiedzeniu komisji mieszanej w Wietnamie zakończono omawianie kwestii przekazania przez siły zbrojne Unii Francuskiej miasta Hanoi w ręce wietnamskiej armii ludowej.

Umowa podpisana przez strony 2 bm. stwierdza m. in. że dowództwo naczelne sił zbrojnych armii francuskiej zobowiązuje się do przekazania nacelnemu dowództwu wietnamskiej armii ludowej instytucji komunalnych i mienia w Hanoi.

Weryfikacja oficerów w Niemczech zach.

LONDYN (PAP). — Korespondent „News Chronicle” podaje, że w wyniku uchwał konferencji londyńskiej w sprawie remilitaryzacji Niemiec zach. utworzony ma być w Bonn jeszcze w bieżącym tygodniu specjalny komitet, który ma „zweryfikować” przyszłych oficerów dla Wehrmachtu adenaurowskiego.

Korespondent określa jako „jedną trudność” przy wystawianiu dywizji zachodnio-niemieckich fakt, że szerokie koła młodzieży zachodnio-niemieckiej wypowiedziały się przeciwko służbie wojskowej.

Ostoja demokracji niemieckiej

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nu Gospodarczego (który objął lata 1949—1950) i Planu 5-letniego.

Jeszcze w roku 1950 rozmiary produkcji przemysłowej zwiększyły się w porównaniu z poziomem roku 1946 przeszło 2 i pół raza, to w roku 1953 globalna produkcja przemysłu stanowiła przeszło 160 proc. produkcji z 1950 r.

W roku ubiegłym wyprodukowano w NRD o 64 procent więcej wyrobów przemysłowych, niż w przedwojennym roku 1936 na tym samym terenie. Przeobrażenie demokracji, a zwłaszcza likwidacja junkierskiej własności ziemskiej — tej ostoi najzachłanniej sili reakcyjnych — wpłynęły bardzo korzystnie na rozwój rolnictwa w NRD. Globalna produkcja rolnictwa wzrosła w 1953 r. dwukrotnie w porównaniu z 1946 r. Przeciętne plony z hektara osiągnęły poziom przedwojenny, a w zakresie zbóż znacznie przekroczyły ten poziom.

Cyfrę te dowodzą, że stanowiące deklaracje władz NRD na rzecz polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie, jako granicy pokoju, stanowią nie tylko wyraz przyjaznej manifestacji politycznej, ale znajdują realne uzasadnienie gospodarcze.

DWIE DROGI

W świetle 5-letniego okresu widać wyraźnie ogromną różnicę między drogami rozwoju suwerennej Niemiec, Republiki Demokratycznej, a pozostającą pod władzą amerykańskich i trizonskich kapitalistów Niemiec, Republiki Federalnej.

W Niemczech zachodnich — jak tego zresztą bynajmniej nie ukrywa prasa burżuazyjna — w szybkim tempie postępuje proces ubożenia chłopów małorolnych i średniaków. Ziemia ich zagarniana jest przez właścicieli wielkich latyfundiów, przechodzi na własność banków, albo też ulega konfiskacie na rzecz budowy obiektów wojskowych.

Wówczas, gdy w Niemczech zachodnich istnieje przeszło milion bezrobotnych, a setki tysięcy ludzi żyje w ciągłym strachu przed utratą zatrudnienia, mieszkańcy NRD pewni są swego jutra i nie lekają się, iż zostanie bez pracy.

W Niemczech zachodnich wydatki, związane z utrzymaniem wojsk okupacyjnych, pochłaniają przeszło 35 proc. budżetu państwowego. W NRD wydatki na utrzymanie wojsk obcych stanowią zaledwie 5 proc. budżetu. Poza tym, dzięki pomocnej postawie władz radzieckich, budżet NRD — w przeciwieństwie do budżetu bońskiego — jest

wolny od zobowiązań z tytułu spłaty ogromnych długów wojennych.

Gospodarka NRD opiera się na trwałych podstawach. Rozwój i umocnienie gospodarki narodowej NRD sprzyja wykonaniu ogólnonarodowego zadania, jakie spoczywa na tym pierwszym w dziejach Niemiec państwie demokratycznym — sprzyja zjednoczeniu Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych.

SEDNO PROBLEMU NIEMIECKIEGO

Rozwiązanie tzw. kwestii niemieckiej — tj. utworzenie zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec — stanowi najważniejszy warunek odprężenia w sytuacji międzynarodowej oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Podczas gdy Waszyngton pragnie „rozwiązać” kwestię niemiecką na drodze odbudowy militarystyki niemieckiej i utrwalenia podziału Niemiec, radziecki projekt zapewnienia bezpieczeństwa w Europie jest dla wszystkich narodów o tyle żywoniejszy, że eliminuje militarystykę niemiecką otwiera drogę do zjednoczenia Niemiec i do zawarcia z nimi traktatu pokojowego. Radziecki projekt, wykluczając możliwość wciągnięcia poszczególnych części Niemiec do różnych grupowań wojskowych, przewiduje przecież, że uczestnikami systemu bezpieczeństwa może być na równi z innymi krajami tak NRD, jak i zachodnio-niemiecka Republika Federalna, a po zjednoczeniu — jednolite, wolne od wojsk okupacyjnych i pokojowe państwo niemieckie.

Nie ulega wątpliwości, że udział obydwu republik niemieckich w ogólnoeuropejskim systemie bezpieczeństwa wydatnie by się przyczynił do ich szybszego zjednoczenia, którego przecież — w przeciwieństwie do bońskiej klki Adenauera — pragnie każdy uczciwy patriota niemiecki.

Klika Adenauera jednak nie chce ani zjednoczenia Niemiec, ani bezpieczeństwa w Europie, gdyż właśnie zeruje na podział Niemiec i pomocy USA w przygotowaniach do wojny odetwóży.

PRZECIW REMILITARYZACJI

Przeciw wojennej polityce Waszyngtonu i Bonn walczy już nie tylko

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Prof. dr Alicja Dorabalska

Maria Skłodowska-Curie

CZŁOWIEK I DZIEŁO



Głowa Marii Skłodowskiej-Curie, rzeźba Xawerego Dunikowskiego dla Wawelskiego.

W lipcu bieżącego roku minęło lat dwadzieścia od dnia śmierci Marii Skłodowskiej-Curie. Minione lata nie okryły mgłą zapomnienia tej pięknej postaci. Promieniotwórczość — dzieło jej życia — rosła się w potęgę naukę, która ukształtowała oblicze współczesnej fizyki, chemii, wkraczała do biologii, medycyny, geologii, astrofizyki, matematyki, filozofii, a po przez energię atomową i do życia politycznego świata. Imię Marii Skłodowskiej-Curie stało się własnością całej ludzkości i dumą narodu polskiego, który ją wydał. I w dniu, gdy Warszawa gości w swych murach córkę i wnuczkę Marii Curie, gdy myśl uczonych zebranych w Polskiej Akademii Nauk skupia się dokoła zagadnień promieniotwórczości, rzucić kilka obrazów, ukazujących ogólny historyczny postać.

Rok 1867. W mroczny dzień listopadowy na wąskiej ulicy Freta w Warszawie urodziła się dziewczynka, drobna, bezbronna, jak miliony innych dzieci. Była piątym dzieckiem w rodzinie nauczycielskiej: ojciec jej, Władysław Skłodowski wykładał matematykę i fizykę w gimnazjach, matka, Bronisława z Boguskich, była przełożoną jednej z znanych w tym czasie pensji warszawskich.

Lata 1877—1882. W granatowym, a później brązowym mundurku szkolnym żyła dziewczynka, następnie podłotek przebiegała codziennie Ogrod Saski i Krakowski. Przedmieście w drodze do gimnazjum. Jest głęboko przejęta wszystkim, co ją otacza: nauka, którą kocha i szkoła — obca, carską, której nie może ukończyć. Z żarem młodzieńczej uczuci przywiązuje się do rodzinnego miasta, chłonie wszelkie wiadomości z zakresu historii Polski i ówczesnego życia politycznego narodu.

Lata 1882—1891. Młodzieńcza maturzystka, która ze złotym medalem ukończyła szkołę, staje wobec surowych warunków życia i trudności, jakie załamałyby każdy mniej silny charakter. Pragnie się dalej uczyć, uczyć za wszelką cenę. Ale uniwersytety ówczesne przeważnie nie przyjmują kobiet na studia. Jedynie w dalekim Paryżu można by studiować, ale jak się tam dostać z pustą portmonetką w kieszeni?

Maria Skłodowska nie zna jednak rzeczy niewykonalnych. Nie dziś, to za dziesięć lat wyjedzie, ale wyjechać musi. Teraz idzie do ciężkiej i niewdzięcznej pracy „guwernantki”. Wyjeżdża na wieś lub uczy prywatnie po domach warszawskich, narażając się na grymasy uczennic i fochy ich matek. A równocześnie uczy się sama. Uczestniczy na tajne wykłady tzw. Uniwersytetu Łatającego, zorganizowane w Warszawie przez grono wykładowców i uczniów o socjalistycznych poglądach społecznych. W czterdziestu lat później, wspominając ten okres swego życia Skłodowska-Curie pisze: — „Do dzisiaj sądzę, że idee, którymi kierowaliśmy się wówczas, są jedyną podstawą, na jakiej można budować istotny postęp społeczny”.

Toteż bierze udział w akcji oświatowej w sferach robotniczych i organizuje w czasie swego pobytu na wsi szkółkę dla dzieci wiejskich. Ta

Dynamo (Moskwa) gromi Arsenal (W. Brytania) 5:0 (1:0)

Mecz sławnej drużyny angielskiej z ulubieńcami Moskwy wywołał w stolicy ZSRR olbrzymie zainteresowanie. Na stadionie „Dynamo” znalazło się 90 tysięcy widzów, pragnących oglądać pierwszy występ piłkarzy brytyjskich w ZSRR.

Spotkanie stało na dobrym poziomie, przewaga „Dynamo” była wyraźna. Widac ją było w polu, szczególnie jednak wyszła na jaw przy wykorzystaniu dogodnych do strzału pozycji. Napastnicy „Dynamo” strzelali wspaniale, co podkreślił sprawozdawca B.B.C. (Rzutu karnego jednak „Dynamo” nie wykorzystało).

Bramki dla Dynamo zdobyli Iljin — 2, Ryżkin. Mamiedow i Salmkow. Wśród zawodników wyróżnił się poza zdobywcą bramki Kryżewski (obrona) i Uramkarz Jaszin.

młodzieńcza, pierwsza działalność oświatowa na całe życie związała Skłodowską z ludem polskim i z najszerzej pojętym światem pracy.

W tym też czasie Maria Skłodowska zaczęła stawiać pierwsze kroki na terenie pracy badawczo-naukowej. Istniało w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu 66 Muzeum Przemysłu i Rolnictwa. Na przełomie wieku XIX i XX ogniskowało ono w dużym stopniu polskie wysiłki naukowe. Tam to zorganizowano pracownię fizyczną, której kierownikiem był wybitny fizykochemik, J. J. Boguski. Warunki pracy nie były oczywiście dobre, ale tu już Skłodowska mogła wejść w atmosferę pracy naukowej.

Rok 1891. Po dziewięciu latach zbierania każdego grosza, dzięki umowie „wzajemnej pomocy” zawartej z ukochaną siostrą, Skłodowska jedzie wreszcie na studia do Paryża. Jedzie czwartą klasą, siedzi na skromnych pakunkach z radością, rozrywającą duszę aż do bólu.

Lata 1891—1894. Skłodowska nazwała później „bohaterką epoki” swego życia. Spędziła je, ucząc się nie tylko całe dni, ale i noce, w zimnym pokoiku na szóstym piętrze, przy nikłym płomieniu lampki naftowej. I twierdziła że — „będąc młodą i samotną, całkowicie się pograżywszy w naukę, można żyć życiem najpełniejszym, chociaż się... żyć nie ma z czego”.

W r. 1894, po ukończeniu studiów Skłodowska pragnęła wrócić do Polski. Na przeszkodzie temu stanęła trudność otrzymania asystentury w Krakowie. Powrót do kraju oznaczałby przeto rezygnację z pracy badawczo-naukowej, pozabawienie jej życia istotnej treści. Dołączyły się do tego jeszcze względy natury czysto osobiste. Wziewy koleżeństwa i wspólnego umiłowania nauki połączyły młodą Polkę z wybitnym fizykiem i krystalografem francuskim — Piotrem Curie. W r. 1895 Maria Skłodowska poślubiła Piotra Curie.

Po ślubie państwo Curie pracowali obok siebie w laboratorium „Szkoły Fizyki i Chemii Przemysłowej” w Paryżu, gdzie Piotr Curie zajmował katedrę fizyki. Pierwsze prace badawcze wykonywali zupełnie niezależnie, nie zajmowali się zagadnieniem wzrostu kryształów, ona zaś rozpoczęła w roku 1897 swą historyczną pracę doktorską.

Tematem pracy doktorskiej Marii Skłodowskiej-Curie stały się tzw. promienie uranowe. W r. 1896 uczony francuski, Henryk Becquerel zaobserwował, że sole najcięższego ze znanych podówczas pierwiastków, uranu, wydzielają stałe niewidzialne promienie, wysyłające kłusek fotograficzny. Promienie te Becquerel nazwał uranowymi, jednak dalszych wniosków dotyczących ich natury nie wyciągnął. Te to promienie stały się przedmiotem badań Skłodowskiej-Curie. W wyniku systematycznych doświadczeń uczona stwierdziła, że zdolność promieniowania uranu jest własnością atomową tego pierwiastka, nie zależy bowiem od rodzaju związku uranowego, a jedynie od procentowej zawartości uranu.

Po raz pierwszy w dziejach chemii wykryta wówczas została jakaś własność atomowa. Przywykliśmy w chemii klasycznej do tego, że własności związku są zupełnie różne od cech pierwiastków, tworzących ten związek. Tutaj zaś promieniowanie tworzący uranowi zarówno w stanie metalicznym, jak i we wszystkich związkach, zachowując swą naturę. Wynika stąd jasno, że promienie uranowe związane być muszą z samym wnętrzem atomu, zwanym jądrem atomowym, nie tykającą tej jego sfery (zewnętrznej), gdzie kryją się siły

chemiczne, wiążące atomy w cząsteczkę. Rozumując, że wykryte zjawisko stanowi przejaw nowych, nieznanych dotąd sił atomowych, Skłodowska-Curie zaproponowała, aby zdolność wysyłania promieni typu uranowego nazwać w ogóle promieniotwórczością, a pierwiastki chemiczne obdarzone tą własnością nazywać promieniotwórczymi. Nie jeden bowiem uran wykazuje zdolność promieniowania. Już w pierwszym swej pracy pani Curie przewidziała istnienie nieznanego dotąd pierwiastka, nieporównanie silniej promieniotwórczego od uranu. Przypuszczenie swe uczona oparła na systematycznym badaniu minerałów, z których pewne, jak blenda uranowa, wykazywały zdolność promieniotwórczą wielokrotnie silniejszą, niż czysty uran.

Temat dalszej pracy zarysowywał się tak ciekawie, że Piotr Curie pozostawił swe badania nad kryształami i przyłączył się do prac żony, mających na celu wydobycie nowego pierwiastka. Odtąd małżonkowie złączyli swe wysiłki, osiągając niesłychanie szybko epokowe wyniki. W rezultacie w lipcu r. 1898 ogłosili wiadomość o wykryciu nowego pierwiastka chemicznego, nazwanego przez nich na cześć kraju ojczystego Marii Skłodowskiej polonem. Historyczny pierwszy spośród silnych pierwiastków promieniotwórczych nazwa swa jest przeto związana z Polską. Już w kilka miesięcy później państwo Curie donieśli o wykryciu drugiego pierwiastka silnie promieniotwórczego, nazwanego przez nich radem. Od tej chwili datuje się potężny rozwój nowej gałęzi wiedzy; rok 1898 stał się więc datą narodzin nauki o promieniotwórczości.

W okresie od 1898 do 1906 każdy rok przynosił małżonkom Curie nowe obserwacje i pogłębianie dokonanych odkryć. Zarówno ich własne badania, jak prace uczonych innych krajów doprowadziły wkrótce do zrozumienia istoty zjawiska promieniotwórczości. Stwierdzono, że rad, polon i inne pierwiastki promieniotwórcze są stałym, nieprzerwanym źródłem promieni, które ogólnie można podzielić na trzy rodzaje, oznaczane pierwszymi literami alfabetu greckiego: alfa, beta i gamma. Promienie alfa są to cząstki obdarzone dodatnim, podwójnym ładunkiem elektrycznym, beta — pojedynczym ujemnym, a gamma są analogiczne do promieni Roentgena. Gdy atom pierwiastka promieniotwórczego wyrzuci ze swego jądra cząstkę alfa lub beta, przestaje być atomem tego pierwiastka, którym był poprzednio, a zamienia się w nowy. Tak więc istota zjawiska promieniotwórczości polega na zaniciu jednego pierwiastka w drugi, wywołanej wyrzuceniem z wnętrza jądra elementów jego budowy.

Stwierdzenie tego faktu stanowiło przełom w dziejach chemii. Chemia końca XIX wieku opierała się do dzisiaj zasadach: nierozdzielności atomu i niemożności zamiany jednego pierwiastka w drugi. Nauka o promieniotwórczości obaliła te zasady obalając bezpowrotnie. Pozwoliła nam poznać ładunki elektryczne, jako składniki atomu i obserwować przemiany pierwiastków, zachodzące samorzutnie w przyrodzie. W dalszym rozwoju nauki poznano liczne działy promieni, a w 30 latach XX wieku opano zagadnienie sztucznej przemiany pierwiastków, co zrodziło chemię procesów jądrowych. Stwierdzono wreszcie, że niektórym reakcjom jądrowym towarzyszy olbrzymi efekt cieplny, niespotykany w żadnych reakcjach chemii klasycznej. W rezultacie nauka o promieniotwórczości stała się punktem wyjścia w kierunku poznania materii i wykorzystania energii atomowej i dlatego odkrycia zjawiska promieniotwórczo-

ści uważamy za jeden z najdonioślejszych czynów w historii nauk ścisłych.

W r. 1906 warunki pracy i życia Skłodowskiej-Curie uległy tragicznej zmianie. W dniu 19 kwietnia zmarł Piotr Curie.

Ciężki wóz powalił uczonego, zając mu natychmiastową śmierć.

Po śmierci męża Maria Curie podjęła ciężar całej pracy. Odnosiła przyjemną rentę wdowie, objęła natomiast na Uniwersytecie Paryskim katedrę. Prowadziła dalej swe prace nad radem. Warunki pracy laboratoryjnej miała fatalne, jak zresztą za życia męża. Aż do r. 1915 pozostawała w małym lokalu uniwersyteckim, przynajmniej Piotrowi Curie w r. 1904. Nie ustawała jednak w pracy i w dążeniu do stworzenia placówki, która by się stała ogniskiem rozwoju nauki o promieniotwórczości. W wyniku tego dążenia powstał Paryski Instytut Radowy — żywy pomnik działalności Marii Skłodowskiej-Curie.

W latach 1918—1934 widzieliśmy prof. Skłodowską-Curie jako dyrektora działu fizyko-chemicznego Paryskiego Instytutu Radowego. Działalność jej w tym okresie charakteryzowały własne badania naukowe oraz praca organizacyjna i dydaktyczna w Instytucie, mająca na celu stworzenie szkoły badawczej i przygotowanie zastępu uczniów, wśród których zawsze byli też Polacy. W ciągu całego tego okresu, gdy była już sławna, otoczona czcią i powodzeniem, nie zerwała nigdy kontaktu z Polską. Jeszcze w r. 1912 Towarzystwo Naukowe Warszawskie powołało do życia Pracownię Radiologiczną, której kierowniczką honorową objęła twórczyni nauki o promieniotwórczości. W r. 1923 na uroczystość 25-lecia odkrycia radu społeczeństwo polskie uczciło wielką swą rodaczkę darem, który ona sama wskazała, jako dla siebie najmielszy. Z ofiar najszybszych rzę zbudowano w Warszawie Instytut Radowy, którego cele i zakres pracy były wzorowane na Instytucie Paryskim. Honorowym dyrektorem Instytutu została Maria Skłodowska-Curie. Rozwojem tej placówki interesowała się do ostatnich dni swego życia. Miała tu zarezerwowany własny pokój, aby każdej chwili mogła przyjechać do Warszawy, na ulicę Wawelską „do siebie”.

Skłodowska-Curie była już za życia swego jedną z najpopularniejszych postaci świata naukowego. Niezależnie od nagród i innych odznaczeń, była członkiem honorowym niemal setki towarzystw naukowych oraz profesorem honorowym wielu uczelni akademickich. Imię jej znane jest daleko poza środowiskiem specjalistów, stało się ono dumą szerokich mas. Casy ten gwar holdów i sławy jakby nie docierał jednak do świadomości uczonnej, odbijał się on bez echa o ściany pracowni, nie naruszając w niczym panującego tam spokoju. I po stała Marii Skłodowskiej-Curie cicha i skromna, daleka była od jakiegokolwiek starań w kierunku zdobycia uznania ludzkiego. Była prostym, żywym człowiekiem, a nie martwą literą, jaką się stają nieraz ludzie sławni. Przeszła przez życie nieugięta w poglądach, odrzucająca bogactwa, spalała się z roku na rok w nadmiernej pracy, lecz nieobca ludzkim radościom i codziennym troskom. Uczniowie, zjeżdżający się do niej z najdalszych zakątków świata, znajdowali w „laboratorium” wielkie dary umysłu i serca. Te prawdziwe wartości człowiecze sprawowały, że Maria Skłodowska-Curie była przez swych uczniów nie tylko czczona i podziwiana, ale i po prostu kochana.

I dlatego dziś, po dwudziestu latach wspomnienia dnia jej śmierci budzi po świecie nie tylko głośnie, poważne rozprawy, ale i daleko rozsiane ciche łzy.

Stare plany — nowy szyld

Jego Królewską Wysokość Księża Regent Belgii, Prezydent Republiki Francuskiej, Jej Królewską Wysokość Wielka Księżna Luksemburska, Jej Królewską Mość Królowa Holandii i Jego Królewską Mość Król Wielkiej Brytanii, Irlandii północnej i zamorskich, Terytoriów Brytyjskich, zdecydowali...

Tak się zaczyna podpisany w dniu 17 marca 1948 r. w Brukseli traktat między wymienionymi wyżej pięcioma państwami zobowiązującymi je m. in. formalnie do współdziałania na wypadek agresji niemieckiej. Traktat, mający stanowić jedną z wielu brytyjskich gwarancji (podsekretarz stanu w Foreign Office Nutting wyliczył swego czasu 7 tego rodzaju zobowiązań) że zainaugurowana właśnie przez Anglosasów polityka odbudowy militarnego niemieckiego nie skupi się na bezpieczeństwie Francji. Traktat, za cenę którego ówczesny rząd francuski zgodził się m. in. na przyłączenie swej strefy w Niemczech zachodnich do dwóch pozostałych stref anglosaskich i utworzenie tzw. Trzonu (27.VII.1948 r.) oraz na wydzielenie Zagłębia Ruhry i podporządkowanie go koncernom amerykańskim.

I oto jak wynika z opublikowanego w Londynie w niedzielę komunikatu ów traktat z 1948 r. wyciągnięty został obecnie, po upadku EWO, z lamusa, aby umożliwić remilitaryzację Niemiec. Pytanie jak to jest możliwe, skoro układ brukselski miał przecież m. in. eliminować groźbę militarną niemiecką. O, z tym, jak wynika z przebiegu londyńskiej konferencji 9 ministrów, najmniej robiono sobie skrępowań. Po prostu, to co niewygodne postanowiono z tekstu układu brukselskiego wykastrować, aby nie stało na przeszkodzie w przyjęciu Adenauera do kompanii.

Stare przysłowia mówią, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. W Londynie też szybko okazało się, że tak samo, jak w wypadku EWO, ministrowie usiłujący znaleźć jakieś nowe formy remilitaryzacji, znaleźli się znow na tych samych wydeptanych ścieżkach, które tak czy owak prowadziły do tego samego labiryntu sprzeczności, o które rozbiło się EWO.

W EŻMY kilka kwestii poruszonych na konferencji londyńskiej. Jak wiadomo układ o EWO przewidywał utworzenie szeregu organów mających kierować wspólnotą — komisariatem, radą ministrów, zgromadzenie — owe instancje jakoby „ponad narodowej władzy”. Wiemy, czym w praktyce byłoby te instancje, tym zaś którzy nie czytali licznych komentarzy prasy na ten temat, przypominamy choćby zapowiedź Blanka, nieoficjalnego ministra wojny, iż zamierza odejść od władz EWO 36 byłych oficerów hitlerowskich... Jak wiadomo próba premiera Mendes-France’a aby zmodyfikować niekorzystną dla Francji procedurę podejmowania decyzji przez komisarz i radę ministrów była m. in. powodem rozbięcia się konferencji brukselskiej. Otóż chociaż EWO umarła, komunikat wydany w Londynie znow mówi o stworzeniu (w ramach paktu brukselskiego) jakiejś instytucji kierowniczej koordynującej itd. A tutaj jak sztywno z worka przedzie czy później wylezie niezawodnie ten sam problem nieuniknionej supremacji militarystów bońskich w Europie zachodniej. Skłoniło to swego czasu b. przewodniczącą Zgromadzenia Narodowego Herrieta do oświadczenia, że „władze EWO byłyby w praktyce ekspozytura niemieckiego sztabu generalnego”.

A teraz wrażliwy problem nowego Wehrmachtu pod opiekunką skrzydła paktu brukselskiego. Komunikat londyński mówił znow o tych samych 12 dywizjach niemieckich, o których wspominał układ EWO. Ale tak jak twórcy EWO, tak i obradowujący w Londynie ministrowie nie uważali za stosowne wymyślić żadnej gwarancji, aby te 12 dywizji nie rozmożniły się rychło do 24 i więcej dywizji. Chyba że za taką „gwarancję” przyjąć oświadczenie Adenauera, które stwierdza, że reżim boński nigdy nie napadnie na swych partnerów, ani też nie wykorzystają odbudowanego Wehrmachtu dla realizacji swych odwiecznych planów na Wschodzie. Ale doświadczenia lat ostatnich dostarczyły aż nadto dowodów, że przejmując po Hitlerze

z jego cele, Adenauer przejął również i metody, wedle których wszelkie uroczyste deklaracje i zobowiązania są po to, aby je bez skrępowań łamać.

Zgodzono się również w Londynie na przyznanie Niemcom tzw. „suwerenności”. Ale choć termin ten wymieniony i deklinowany był we wszystkich przypadkach, istota zagadnienia została niezmieniona. Istotą zagadnienia jest zaś to, że niezależnie jak zostanie ochrzczony nowy układ, przynajmniej Niemcom zachodnim te pseudo suwerenności, podstawą jego będzie osławiony „układ ogólny”. Układ, który, przypominamy, pod pretekstem rzekomej obrony oddawał Niemcy zachodnie na 50 lat kontroli mocarstw zachodnich — oczywiście w praktyce — przede wszystkim amerykańskiej. Adenauer pragnie natomiast wykorzystać fiasco układu EWO do uwolnienia się od tych prerogatyw jakie, związane ściśle z EWO, „układ ogólny” dawał Francji jako mocarstwu okupującemu. Nie trudno zaś tutaj domyślić się jak gorącego pod tym względem ordęwnika i protektora miał w ministrze Dullesie, który niejednokrotnie przecież dawał do zrozumienia, że prawa Francji w Niemczech, jako jednego z państw okupujących, stoją mu już od dawna kością w gardle.

NA CZYM więc polega „dorobek” konferencji londyńskiej, o którym rozpisyje się zachodnio - europejska prasa burżuazyjna, ciesząc się, że „impas został przełamany”? Na tym, chyba że ignorując wolę narodów, tak dobitnie wyrażoną przez francuskie Zgromadzenie Narodowe, dokonano wielkiego oszustwa — wprowadzając hitlerowski Wehrmacht oknem, potem jak narody wyrzuciły go z drzwiami. 9 ministrów uławiło sobie przy tym pracę tak dalece, iż skopowało żywcem i przeniosło do paktu brukselskiego znaczną część artykułów EWO. M. in. osławiony art. 107 dotyczący produkcji broni i praktycznie pozostawiający Niemcom zachodnim pod tym względem nieograniczoną swobodę.

Mendes - France przyjął w Londynie to czemu przeciwstawił się w Brukseli i czemu odmówił poparcia Zgromadzenie Narodowe. Ceną za to jego obecne ustępstwo są iluzoryczne gwarancje brytyjskie w postaci obywateli Edena pozostawienia 4 dywizji brytyjskich na kontynencie europejskim aż do 1998 roku i zakrawające na kpiny „przrzeczenia” Adenauera.

Sens postanowienia konferencji londyńskiej jest przejrzysty — stare plany, nowy szyld. Potwierdził to najmiarodajniejszy minister Dulles, oświadczając po zakończeniu obrad, że „duża część tego co usiłowano osiągnąć za pomocą europejskiej wspólnoty obronnej została uratowana”.

Henri KASSANOWICZ

Losowanie Narodowej Pożyczki

Wykaz premiów Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski wylosowanych 5 bm.

21. 5.000 —	nr 557236	805364	869783
22. 1.000 —	nr 107096	173399	193379
198648	258417	352524	375739
630710	646722	659815	754329
912909	967510		
21. 500 —	nr 15722	15730	107093
249081	335570	350001	350003
435681	435684	442378	489133
513794	528434	531729	565190
585366	601146	605604	611228
659819	749769	808871	828603
872864	878916	878918	881343
888419	912908	917501	917696
967207	967503	982850	985216

Ponadto wylosowano 88 parafów po zł. 250 oraz 1.021 premii po zł. 150.

Na pirackiej wyspie

Szkoła profesora Wanga

Opowiadał margarytę statku »Praca«
Napisał Bronisław Wiernik

— Zaczęli nam pokazywać filmy. Mundzio mówi, że chce nas trochę rozzerwać. Podziękowaliśmy mu pięknie, ale wieczorem żandarmi zganiają nas do świetlicy i zaczyna się seans. Filmy, oczywiście, amerykańskie. Najpierw takie oświatowe, nieszkodliwe. O chorobach zakaźnych i jak się przenoszą. Potem zaczęli pokazywać filmy o amerykańskich fabrykach. O przemysłe lekkim, o budownictwie, o rolnictwie, o transporcie. Potem był taki jeden film o życiu robotnika w Ameryce. To był nawet bardzo zabawny film. Uśmieśliśmy się zdrowo.

No, nie wszyscy. Nasz kapitan Wasowski, na przykład, mówił że nie rozumie, z czego się śmiejemy. Wtedy to była historia jednego zwykłego amerykańskiego robotnika, który pracował w fabryce samolotów wojennych. Zarabiał, oczywiście, całą kupę dolarów, miał lodówkę w pięknym mieszkaniu i własny samochód. Potem zrobił jakiś wynalazek, awansował na majstra, kupił sobie nowy samochód, wille. Za majstra w bardzo krótkim czasie awansuje jeszcze wyżej. Kupuje sobie samolot i jeszcze

jedną wille. Już mu się urodziło kilkoro dzieci. Wszyscy śmieją się do nas z ekranu, a my śmiejemy się do nich z sali. Kapitan jest zły. Mówi o braku wychowania. Żandarmi patrzą na Mundzia. Seans się kończy. Innego razu pokazali nam film o wojnie w Korei, o sukcesach Amerykanów. Sworczyły puch na głos, kiedy pokazał film o tych zdrowych smarach, jakie Amerykanie dostali w Korei. Film w dalszym ciągu pokazuje, jacy ci Amerykanie są dobrzy, jak opiekują się ludnością, jak rozdają dzieciom słodycze. Rozlega się głos na sali: „Ojca, matkę zamordowali, a dziecko w zamian dostaje cukierki... Znaj serce...” I ten seans skończył się wesoło. Mundzio udaje, że wcale nie jest wściekły. Kapitan Wasowski sprząta wrzawie obrażonego. A raz pokazali film również produkcji amerykańskiej o uzbrojeniu i potęgę militarną Czarng Kai-szeka. Cwiczenia, defilady, parady wojskowe i inne floty desantowe, inwazje z góry i z morza. Motorówki desantowe, coś w rodzaju czołgu, wychodzą na ląd, rzucają żołnierzy uzbrojonych w automatyczną broń, orlikony, inne dział-

ka szybkostrzelne. Cała admiralicia przylądła się temu przez lunety z pokładów jednostek wojennych. Sam Czarng Kai-szek stoi na amerykańskim lotniskowcu przy boku amerykańskiego generała. I znow rozlega się głos jednego z naszych: „A jak uciekali z głównego ładu na Tajwan, też pokażecie”. Tym razem Mundzio nie wytrzymał nerwowo.

Wybiegli trzasnawszy drzwiami. Kapitan zaraz wyszedł za nim, ale przedtem jeszcze powiedział, że sami sobie szkodzi, że to jest dla roboty, że on wie, że ją prowadzi i komu na tym zależy, żeby nam wszystkim tu zaszkoździć.

Faktem jest, że przestali nam pokazywać filmy. Doszli do wniosku, że ta forma propagandy nas nie przekonają. Znaleźli inną formę. Zaczęli nas szkolić.

Zaczęły się wykłady polityczne. Tak zwane wykłady polityczne pana Wanga, pana profesora Wanga.

Miedzy innymi wykładali nam historię Polski... Wykłady tego Wanga, który się okazał po prostu szpiegiem tajwańskiej policji, wyglądały w ten sposób: on wykładł po chińsku, ktoś drugi tłumaczył na angielski, ktoś trzeci tłumaczył na polski. Czangkaiskowscy oficerowie MP chodzili po bokach w świetlicy i obserwowali nasze miny, a wiara grała sobie spokojnie w szachy, albo po prostu i nieobchodzący żadne tam zebrań, czy tam podejmowanie zobowiązań, czy współzawodnictwo, czy jakieś skolenie. To go nie obchodziło. To wszy-

wykład, przedko łapał za teczkę i już go nie było. Motorówka czekała na niego.

Przestał nam wreszcie wykladać historię Polski, a zaczął omawiać potęgę Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i rozmaite zalety bomby atomowej i wodorowej oraz szanse wygrania trzeciej wojny światowej. Wygra ją ta strona, która zacznie pięć minut wcześniej, przegrają ci, co zaczynają pięć minut później. Któryś z nas przypomniał profesorowi, że już Hitler w ten sam sposób obiecał. Profesor rzucił okiem na zegarek. Chwycił za teczkę i wykład się skończył. Oczywiście, nie zawsze nam było do śmiechu. Gdy nam mówiono na wykładach, że powrócimy dopiero po trzeciej wojnie światowej, nikt z nas nie widział w tym powodu do śmiechu. „Profesor” Wang mówił, że kto nie popiera rządu londyńskiego, ten jest zdrajcą narodu. Wang utrzymywał, że kto chce obecnie wrócić do Polski, ten jest zdrajcą narodu.

Tak, w tym czasie znaleźli się tacy wśród naszych załogi, którzy zaczęli się interesować tymi wykładami. No, na przykład, nasz inżynier Wojtkowski, ciekawy człowiek z tego inżyniera Wojtkowskiego. Ten człowiek stale twierdził, że jego polityka wcale nie interesuje. „Moja polityka — mówił — to żona, dom, dzieci”. Znaczący się, że jego polityka — to rodzina. Inżyniera Wojtkowskiego nie obchodziły żadne tam zebrań, czy tam podejmowanie zobowiązań, czy współzawodnictwo, czy jakieś skolenie. To go nie obchodziło. To wszy-

stko — mówił polityka. A on się polityką nie interesuje... Ale kiedy się zaczęły wykłady profesora Wanga, to nasz inżynier Wojtkowski bardzo się tymi wykładami zainteresował. Nawet bardzo. Przylapał mnie któregoś wieczoru po służbie. Podchodzi i tożem służbowym pyta, dlaczego właściwie ja nie chodzę na te wykłady. Ja mu wtedy odpowiadam: Panie inżynierze, pan przecież kiedyś powiedział, że wcale nie interesuje się polityką, więc dlaczego pan teraz atakuje. Żebym ja chodził na te wykłady. Czy te wykłady to nie jest polityka? Przecież mi sobie wszyscy zdajemy sprawę z tego, do jakiego celu oni dążą.

Tak, byli tacy, którzy nie tylko że sami zainteresowali się nagłe tymi wykładami, ale jeszcze innych namawiali, żeby na te wykłady chodzili. Wyglądało na to, że ktoś im dał takie nastawienie, żeby propagować te wykłady i potem na ich temat dyskusję prowadzić. Co mówił na przykład taki Bednarek? „Co tam — mówi — wciąż walczyć na tym waszym szkoleniu? Wciąż o jakichś osiągnięciach, o budowie Nowej Huty, o rozmaitych kombinacjach... A w Polsce — mówi — nawet nocnika kupić nie można... więc co mi tam pieprzyć o odbudowę Warszawy?” Ale wtedy się taki rumor robił, że niewiele brakowało, żeby go, Bednarka, ukatrupili.

Tak, to były tylko jednostki, d. c. n.

III SESJA WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ

Nowy podział administracyjny to start do dalszych osiągnięć naszej wsi

(1) Po uchwaleniu przez sejm PRL ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, przyszła kolej na przeniesienie tych uchwał na teren naszego województwa. Zadanie to spełniła sesja Woj.RN odbyta 4 bm. w wielkiej sali WDK, w obecności niemal wszystkich radnych oraz zaproszonych gości, reprezentujących głównie ludność wiejską, a przede wszystkim spółdzielczość produkcyjną oraz chłopów gospodarujących indywidualnie.

Zebrań zagałę przewodniczący Prez. Woj. RN ob. J. Małewski, po czym na wniosek jednego z radnych dalsze przewodnictwo obrad objął prof. WSR Dyzma Gałaj. Przy stole prezydijskim zasiadli i sekretarz KW PZPR ob. Klecha i przedstawiciel ZSL ob. Szlachetka.

W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący sesji odczytał listę nagrodzonych wysokimi odznaczeniami państwowymi obywateli naszego województwa. Aktu udekorowania ich dokonał imieniem Rady Państwa ob. J. Małewski.

Z kolei przewodniczący Prez. Woj. RN. wygłosił dłuższe przemówienie na temat nowego podziału admini-

stracyjnego wsi w naszym województwie. Podajemy je w streszczeniu:

Drugi Zjazd Partii postawił przed radami narodowymi nowe, wyższe zadania, rozszerzając jednocześnie zakres ich działalności w kierunku jak najpełniejszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych mas pracujących. Głównym zadaniem rad narodowych w naszym województwie jest walka o wzrost produkcji rolnej, o realizację obowiązków dostaw, rozwój przemysłu terenowego i punktów usługowych; o remonty budynków mieszkalnych oraz upowszechnienie pomocy lekarskiej i podnoszenie oświaty.

W założeniu nowej ustawy, w związku z tymi zadaniami, leży zbliżenie terenowych organów władzy państwowej do szerszych mas ludności wiejskiej.

Nowa ustawa sejmowa zastała nasze województwo już przygotowane do wprowadzenia tej reformy w życie. Prace w tym kierunku podjęte zostały u nas przed kilkoma miesiącami i zakończone po przejściu przez wszystkie szczeble rad narodowych od gminnych do wojewódzkiej władzy.

Akcję w terenie zapoczątkowały zebrania gromadzkie. Zebranych było się razem 1.492 z udziałem 52.175 chłopów, przy czym 9.945 z tej liczby uczestniczyło w dyskusjach. Oto jedna z charakterystycznych wypowiedzi chłopów ze spółdzielni produkcyjnej Kinwagi w pow. Bartoszyce, ob. Piotra Kruka:

— My chłopie, witamy uchwałę Rządu z wielkim entuzjazmem. Do

siedziby naszej gminnej rady było daleko, a my nie zawsze mieliśmy czas, by dopilnować właściwego załatwienia naszych spraw. W gminie podania chłopów często leżały miesiącami bez załatwienia, a decyzje nierzadko były niesłuszne, gdyż pracownicy GRN nie mieli dokładnego rozeznania terenu. W nowym podziale chłop będzie bliżej swej władzy, a władza — bliżej chłopów. Odbite zebrania i dyskusje dostarczyły dowodów wielkiego zainteresowania chłopów zamierzoną reformą. Wstępne projekty podziału administracyjnego, opracowane przez komisję gminne, były przedmiotem obrad ponownych zebrani gromadzkich, których odbyło się 2.175 przy ogólnej liczbie 63.656 uczestników. W dyskusjach zabierało głos 13.866 mówców.

W ten sposób dano możliwość wniesienia do wstępnych projektów podziału wielu istotnych poprawek. Z 350 zgłoszonych przez ludność postulatów, skarg i zastrzeżeń załatwiono pozytywnie 193. O atmosferze, w jakiej odbywały się te zebrania, świadczy fakt podjęcia przez chłopów 808 zobowiązań produkcyjnych na łączną sumę 1.168.385 zł. Zobowiązania te dotyczyły pomocy przy remontach siedzib nowych rad gromadzkich i świetlic, przy naprawie dróg, mostów itp.

Po zatwierdzeniu projektów wstępnych przez komisję wojewódzką, przewidują one zmniejszenie liczby gromad z 1.758 do 426. Z tego 236 ma już wyremontowane lokale, a roboty remontowe w pozostałych 190

są na ukończeniu. Jedną z największych gromad liczyć będzie ponad 3.000 mieszkańców, a najmniejsza — do 800. Wielkość ich waha się od 50 do ponad 100 km. kw., a odległości siedzib nowych rad gromadzkich od najdalszych wsi i przysiółków — od 5 do 10 km. (Dotąd sięgały one 20 kilometrów).

Na zakończenie cytujemy następujące słowa przewodniczącego Prez. Woj.RN:

— Nowy podział administracyjny, to wielki krok naprzód w kierunku demokratyzacji naszych władz terenowych, to start do nowych osiągnięć naszej wsi. Sprawy naszych gromad ujmą w swe ręce ludzie ofiarni, najlepsi i najuczciwsi aktywiści, którzy w grudniu tego roku zostaną wybrani przez lud pracujący i w interesie tego ludu będą spełniać swe zaszczytne i odpowiedzialne obowiązki.

W dyskusji, która wywiązała się nad tym referatem, zabierało głos kilkunastu mówców.

W mrągowskiej „szkole sztuk plastycznych” Kuźnia młodych talentów

(1) Nie łatwo wyobrazić sobie taki ośrodek szkolenia artystycznego, gdzie pracują obok siebie dzieci od lat 5, młodzież szkolna i pracująca oraz dorośli w różnym wieku. A jednak istnieje takie osobliwe ośrodki w naszym kraju, a jeden z nich — w Mrągowie, znany szerokiemu ogółowi pod nazwą „Państwowego Ogniska Plastycznego”.

Tu w godzinach popołudniowych schodzą się z całego miasta dzieci, młodzież i dorośli, by dać ujście swym upodobaniom artystycznym w zakresie rysunku, malarstwa, modelarstwa, zdobnictwa, sztuki dekoracyjnej i tzw. liternictwa, czyli umiejętności estetycznego wykonywania tekstów i ozdób graficznych na transparentach, dekoracjach wnętrz i frontonach domów.

Państwowe ognisko w Mrągowie jest właściwie szkołą sztuk plastycznych o bardzo rozmaitych kierunkach studiów. Wydobyla ona samorodne talenty z najszerzszych warstw ludno-

Na 14 dni przed terminem BPP wykonało dla PGR budowę baraków

(1) 15 września br. Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe, otrzymało dokumentację techniczną na wykonanie w terminie miesiecznym dwóch baraków dla organizujących się w pow. braniewskim nowych gospodarstw rolnych na likwidowanych w szybkim tempie odlogach. Każdy barak obliczony był na pomieszczenie 80 robotników. Prace budowlane, jak przewidywał plan, miały być wykonane do 15 października 1954 r.

Doceniając wielkie znaczenie akcji odlogowej dla gospodarki naszego województwa i kraju, załoga BPP w Olsztynie zobowiązała się wykonać zadania budowlane na dwa tygodnie przed terminem. W dniu 1 bm. zobowiązanie to zostało zrealizowane, a baraki oddano do użytku. Pობudowane je w miejscowościach Pierzchały i Trąby w pow. braniewskim.

W pracach budowlanych wyróżnili się w specjalny sposób: kierownik budowy Albert Mejk, brygada ciesielska oraz kierownik techniczny BPP w Olsztynie — Tadeusz Kaliszewski. Do budowy baraków zgłosiło się również ochotniczo 10 pracowników umysłowych tego przedsiębiorstwa. Ich bezinteresowna pomoc przyczyniła się w dużej mierze do wykonania podjętego przez załogę budowlaną zo-

bowiązania. Warto podkreślić, iż całe zadanie zostało wykonane bez naruszenia budowlanego planu miesiecznego przedsiębiorstwa.

W dn. 2 bm. w Pierzchałach i Trąbach nastąpiło uroczyste przekazanie baraków kierownictwu gospodarstw pegeerowskich. A dziś... mieszkają w nich robotnicy z młodzieżowego zagłędu pionierskiego. Praca ich, dzięki dobremu warunkom mieszkaniowym, będzie na pewno o wiele wydatniejsza, a wykonanie braków na wiele dni przed terminem na pewno przyspieszy zagospodarowanie odlogów w zespołach orneckiego zjednoczenia PGR.

PLANY KWARTALNE przed terminem

Jako jeden z pierwszych, spośród tartaków woj. olsztyńskiego, o przedterminowym wykonaniu zadań planowych III kwartału zameldowało 13 tartaków rejonu Elk w dniu 24 ub. mies. Tartaki te wykonywały plany ilościowe w 100 proc.

Również zjednoczenie przemysłu mleczarskiego w Olsztynie na 16 dni przed terminem zameldowało o wykonaniu planu skupu mleka za III kwartał br.

NOWI PIONIERZY w PGR Wielewo i Gierkiny

(oz) Do PGR Wielewo i Gierkiny w pow. kętrzyńskim przybyła w dniu 30 ub.m. 130-osobowa grupa pionierów z woj. warszawskiego. Natychmiast po przyjeździe zetempowcy przystąpili do prac rolnych, pomagając robotnikom PGR w zagospodarowaniu odlogów. Większa część młodzieży — to znani przodownicy i fachowcy.

SPÓŁDZIELCY dzielą dochody

(1) W kilkunastu spółdzielniach produkcyjnych woj. olsztyńskiego odbywa się próbny podział dochodu, uzyskanego przez gospodarstwa kolektywne w br. Jednocześnie spółdzielcom wypłacane są zaliczki na poczet rozliczeń, które dokonane zostaną po sporządzeniu i zatwierdzeniu bilansów rocznych.

W spółdzielni produkcyjnej Korzalki w pow. piskim za jedną dniówkę obrachunkową spółdzielcy otrzymają po 10 kg. zboża i 15 zł. W spółdzielni Kwida w pow. kętrzyńskim dniówka obrachunkowa wypadała jeszcze większa. Wyniosła ona 15 kg. zboża i 21 zł.

Największy jednak sukces odnieśli członkowie spółdzielni produkcyjnej Jaglak w pow. kętrzyńskim. Według prowizorycznych obliczeń przypuszczalna dniówka obrachunkowa wyniesie w Jaglaku 19 kg. zboża i 32 zł. gotówka.

WSPÓŁZAWODNICTWO międzyszkolne w zbiorce surowców wtórnych

Ostatnio dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa międzyszkolnego w zbiorce surowców wtórnych, stwierdzając, że w II etapie roku szkolnego 1953/54 w naszym województwie wzięło udział w zbiorce 95 proc. szkół. I miejsce zdobyły szkoły pow. Biskupiec odbierając od wydz. oświaty w Działkowie propozycję przechodni. Józef Pirowicz, instruktor wychowania pozaszkolnego z tego wydziału, otrzymał nagrodę w sumie 500 zł, i Konstanty Adamczyk, opiekun szkolny współzawodnictwa w Lutrach 500 zł. Szkoły w Wilamowie pow. Działdowo i w Lutrach otrzymały nagrody po 500 zł, a szkoła w Nawrze — 650 zł.

Kor. S. Sz.

Mieszkańcy Olsztyna najofiarniejsi w składaniu funduszy na SFBS

(r) W tegorocznej akcji zbiórki funduszy na budowę Warszawy przodują jak dotychczas powiaty: Iława, Górowo Iław., Nowe Miasto i Kętrzyn. Przodujące w ub. roku powiaty Pisz, Olsztyn, Szczecyno i Działdowo zeszły teraz na dalsze miejsca. Najgorzej jednak przedstawia się sprawa zbiórki na SFBS w powiatach Braniewo i Mońka, zajmujących ostatnie miejsca w województwie.

Przodujący w województwie powiat Iława wykonał jeszcze przed rozpoczęciem Miesiąca Budowy Warszawy 86 proc. rocznego planu, co w stosunku do ub. roku stanowi 242 proc. Powiat Górowo wykonał w tym czasie 75 proc. planu.

Najlepiej świadczą na budowę Stolicy mieszkańcy Olsztyna. Ich udział wyraża się kwotą 11 zł na jednego mieszkańca. Olsztyn zajmuje jednak w ogólnej klasyfikacji 5 miejsce. Na każdego z mieszkańców powiatu kętrzyńskiego przypada przeciętnie w tym roku 6,68 zł składek na SFBS, na mieszkańców pow. Pisz — 3,36 zł, a na obywateli pow. olsztyńskiego... po 69 groszy.

Nowe wzory tkanin odzieżowych

Co przygotowują sklepy MHD na sezon jesienno-zimowy?

Jak sklepy olsztyńskie zaopatrzyły się na sezon jesienno-zimowy w odpowiednie materiały i konfekcje? Wiemy, że głównym dystrybutorem odzieży w Olsztynie jest Miejskie Przedsiębiorstwo MHD. Tam więc zasięgamy przede wszystkim wiadomości.

— Odzież, tekstyliów i innych artykułów przemysłowych na sezon jesienno-zimowy mamy w tym roku dużo. Przeciętnie o 30 do 50 proc. więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego — informuje nas dyr.

handlowy MHD. — Po zbranzoniwaniu sieci handlowej MHD największym punktem sprzedaży konfekcji ciężkiej damskiej i męskiej jest dom odzieżowy na Starym Mieście — drugim stoisko na hali targowej. Dom, sprzedający przy ul. Stalina nastawiony natomiast został na konfekcję ciężką młodzieżową i pełen asortyment konfekcji lekkiej. Posiadane zapasy w pełni mogą zaspokoić potrzeby konsumentów zarówno w zakresie jakości i wzorów tkanin jak i fasonów gładkich okryć i ubrań.

— Jak z tekstyliami?

— Ostatnio sytuacja uległa znacznej poprawie. Mamy już w magazynach płaszczyki damskie i męskie, w tym sporo nowości o poszukiwanych wzorach i kolorach. Z tkanin ubraniowych są 30, 40 i 60-procentowe oraz niezwykle tanie tkaniny z „zerówki”. Najlepiej zaopatrywane są sklepy Nr 109, 148 i 149, położone w 3 różnych punktach miasta.

MHD przygotowuje się więc do tego odpowiedzialnego okresu w handlu, jakim jest obecny okres. Trzeba zaopatrzyć sklepy w towary, a oprócz tego doprowadzić je do estetycznego wyglądu a także zapewnić ogrzewanie. Szczególny nacisk kładzie dyrekcja MHD na zaopatrzenie stoiska hali targowej, zapragnąc, aby chłopcy przejeżdżający ze swymi nadwyzkami na rynek mogli na miejscu zaopatrzyć się w potrzebne im artykuły. (ws)

„Kombinacje” nie opłacają się Oszustów spotkała zasłużona kara

(r) Już 8 powiatów naszego województwa zwolniono od miarek i odsypów. Dowodzi to, że większość chłopów rozumie swój obowiązek i stara się jak najszybciej dostarczyć zboże państwu.

— Ale nie wszyscy. Są tu i ówdzie oszuści i kombinatorzy, którzy chcą oszukać państwo.

Oto 1 września br. Józef Kuligowski rolnik gospodarujący na 15 ha dostarczył do punktu skupu w Drożyńsku pow. Pisz 33 kg owsa. Magazynierowi owies ten wydał się zamieszany. Oczyszczono go więc i okazało się, że w workach z owsem znajdowało się 65 kg żółtego piasku.

Inny znów oszust — Mieczysław Łuka z gromady Nafty pow. Pasiek, usiłował dostarczyć do punktu skupu zawołcone zboże. Magazynier nie przyjął dostawy, Łuka więc przez kilka dni dowiadywał się, który z pobliskich punktów niedbale kontroluje dostarczane zboże i zawiolił je 25 września o zmierzchu, do magazynu w Rogajnach. Przez przyjęcie tego zboża znaczna ilość znajdującego się w magazynie ziarna uległa zawolczeniu.

Albo sprawa Franciszka Jankowskiego z Zabini. Był on posiadaczem 6 ha, a jednocześnie magazynierem w punkcie skupu. Oszukiwał chłopów-dostawców przez podawanie mniejszej wagi dostarczanego zboża, doliczał większy procent na wilgotność, przez co stworzył sobie w magazynie nadwyżkę 1.000 kg zboża. Z nadwyżki tej chciał pokryć obowiązującą dostawę ze swego własnego gospodarstwa.

Oszustów, kombinatorów i złodziei, którzy pragną oszukać państwo lub chłopów, spotka zawsze — podobnie jak spotkała już Kuligowskiego, Łukę i Jankowskiego — zasłużona kara.

Kronika Kortowa

Stos rozrzuconych, zniszczonych książek i zeszytów w magazynie zalany wodą, a przed blokiem żeńskim wyrzucone przez okno, zniszczone, rozsypane paczki zawierające... kotory, kece, obuwie — oto w jakich warunkach przybyli z wakacji studenci lat starszych zastali w dniu 3 bm. swe rzeczy złożone do magazynu jeszcze w czerwcu br.

Nie znalazło się wiele paczek, a co gorsze nie znalazła się również książka ewidencyjna kwitująca odbiór tych rzeczy. Musi wreszcie znaleźć się... ktoś odpowiedzialny za ten stan rzeczy. Studenci nie tracą nadziei. My również.

—

Otwarte niedawno w Kortowie stałe kino „Student” cieszy się dość dużą frekwencją studentów. Wyświetlane dwa razy w tygodniu seanse filmowe obejmują urozmaicony i ciekawy program. Wszystkie byliby dobrze, gdyby nie małe „ale”. Oto jakość wyświetlanych filmów pozostawia wiele do życzenia.

I tak np. wyświetlany niedawno film prod. radz. albański „Skanderbeg” stracił połowę ze swych walorów artystycznych z powodu zużytej i zniszczonej kopii. Brak ostrości obrazu, częste przerywania się filmu, nierzadko powodujące opuszczenie sali przez część studentów przed zakończeniem seansu.

Dlatego studentom przyszła się gorzej, zły kopie?

Należałoby wreszcie podnieść jakość wyświetlanych filmów w Kortowie.

—

Przed kilkoma dniami w kortowskiej uczelni powstało kilka literackich im. Ada ma Asnyka, skupiające młodych miłośników literatury. Na organizowanych co tydzień wieczorach dyskusyjnych członkowie kółka zapoznają się z historią języka ojczystego, z zagadnieniami współczesnej literatury oraz z działalnością pisarzy i poetów Warmii i Mazur. Niewątpliwie praca kółka literackiego odegrała

Ognisko w Mrągowie ma już za sobą kilka wystaw prac uczniowskich, zorganizowanych na miejscu, a ponadto jedną, która w lecie tego roku odbyła się w Mikolajkach. Wybrano ten najbardziej uczęszczany przez turystów punkt na szlaku Wielkich Jezior nie przypadkowo, gdyż w tym właśnie czasie odbywała się tam kurso-konferencja dla profesorów i studentów wyższych szkół plastycznych i artystycznych w Polsce. Wystawę odwiedzili niemal wszyscy uczestnicy tej konferencji, a ich opinie były dla Ogniska bardzo dodatnie. Okazało się bowiem, że niektóre rysunki, portrety i studia uczestników tej wystawy są na poziomie prac studentów Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie.

Ale zespół uczniów mrągowskiego Ogniska nie ogranicza się do studiów w swej siedzibie. Badaj żaden obchód, ani żadna inna uroczystość w tym mieście nie odbyła się bez pomocy tego zespołu przy wykonywaniu prac dekoracyjnych.

W Mrągowie istnieje liceum peda-

SKOZCZNA NARCIARSKA ...w Kortowie!

Nad jeziorem kortowskim wre praca nad ukończeniem budowy skoczni narciarskiej. Obiekt ten zaprojektował mgr Sroczyk. Budowa skoczni jest realizowana przy czynnej pomocy studentów WSR, a szczególnie amatorów „białego szaleństwa”. Wiele pracy włożyli tu już studenci Wydz. Zootechnicznego. Wyróżnili się szczególnie Paweł Cieślak i Stanisław Garbala wykonując samodzielnie drewnianą konstrukcję. Obecnie wykańcza się roboty ziemne. W nadchodzącym sezonie sportów zimowych studenci WSR będą więc mieli możliwość zapoznać się z piękną i trudną dyscypliną sportu, jaką są skoki narciarskie.

J. Grodziński
Klub Korespondentów „Życia”
Kortowo.

Śladem naszych interwencji

Cegielnia Parlice. Wielkie wydobywała zanieczyszczoną w znacznym stopniu margiem glinę mechanicznie, co powodowało duży procent nisko wartościowych dachówek. Obecnie CZ Ceramiki Budowl. polecił starannie sortować wypalana dachówkę, zatrudniając dodatkową ilość kopaczy, przez co wydobywany surowiec będzie w mniejszym stopniu zanieczyszczony.

Brak mleka w mieście w dniu 16 sierpnia wywołany był dostarczeniem przez zlewnię mleka w stanie nadkwasowym, którego nie można było przekazać do sklepów.

„Orbis” podjął się dowiezienia w „dnio lotnictwa” pasażerów na lotnisko warunkowo — w zależności od sprzedanych biletów. Ponieważ sprzedaż ich tylko sześć — dowozić więc nie zorganizował. Za funkcjonowanie zaś autobusu w tym dniu odpowiedzialne jest MPK.

Emocje nadchodzącej niedzieli

Dwa mecze bokerskie i spotkanie piłkarzy Kolejarsz—GWKS

„Ciężki dzień” będą mieli kibice sportowi Olsztyna w nadchodzącą niedzielę 10 bm. Oczekują nas bowiem aż trzy imprezy z których każda... zapowiada się ciekawiej od poprzedniej. Chronologiczny porządek ich przewiduje najpierw, tzn. o godz. 14 na stadionie Wojska Polskiego przy ul. Artylewskiej, atrakcyjne spotkanie piłkarskie pomiędzy wicemistrzem warszawskiej ligi międzywojewódzkiej Kolejarem Olsztyn, a miejscowym zespołem GWKS.

Wojskowi, jak wiadomo, mają ostatnio na swym koncie dwucyrowe zwycięstwo nad mistrzem okręgu „Kolejarzem” Ostroda i wygraną z teamem „Spójnia” — „Budowlani” Olsztyn. Trzech zawodników GWKS zakwalifikowało ostatnio do reprezentacji okręgu, a jak nas informuje kierownictwo drużyny, pozostali w zespole niewiele ustępują tym wybrańcom. Z drugiej strony, Kolejarsz w swym pierwszym spotkaniu towarzyskim po zdobyciu tytułu wicemistrza ligi III, zapewne będzie chciał pokazać się z jak najlepszej strony. Tak więc, mecz ten zapowiada się naprawdę interesujący.

Tej samej niedzieli 10 bm. rozegrane zostaną w hali nad jez. Długim dwa ciekawe spotkania bokerskie. Pierwsze z nich to mecz juniorów

Celem zapewnienia na sali należytego porządku, wszystkie miejsca zostały ponumerowane a wejście na halę zostanie zamknięte już o godz. 15.40. (kic)



Redakcja i Administracja:
Olsztyn, ul. Mazurska nr 1
tel. 35-48 i 35-23. Odpowiedzialny za pismo: Konstanty Adamczyk. Wydaje Instytut Prasy „Czytelnik”.
Prenumerata miesięczna 2 zł 50. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przysyłają wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Odroczenie drobne 2 zł 150 za wyraz wymiarowe za tekstem 2 zł 300 — za 1 mm, specjalne 12 zł — za wiersz. Konto PKO 1-717/110.

Druk. RSW „PRASA” Mazsańska 3/3
5-B-19188

• DZIEŃ OLSZTYNA •

NOWOOTWARTY sklep galanterijny MHD przy ul. Staromiejskiej obok wysokiej bramy, został ostatnio suto zaopatrzony w rozmaite rodzaje guzików, igieł, czapeczek dziecięcych itp. Sklep czynny jest codziennie od g. 8 do 18.

WIELOBRANŻOWY zakład krawiecki spółdzielni inwalidów im. Gen. Waltera przy ul. Piastowskiej 47 z dniem 1 bm. został przeniesiony do nowej siedziby. Obecnie mieści się on w lokalu przy ul. Barbary 2.

DZIŚ ostatni dzień wielkiego kiermaszu artykułów tekstylnych, jaki w sklepie nr 109 przy ul. 1 Maja zorganizowała dyrekcja MHD. W sprzedaży znaleźć można tam bogaty asortyment wełen, jedwabi, tkanin

CO GDZIE?

Teatr im. Jaracza — „Profesja pani Warren” poc. przedst. godz. 19.

KINA
(według Informacji OZK)
Polonia — „Piłkarskie serce”, prod. radz., godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
Odrodzenie — „Piłkarskie serce”, prod. radz., godz. 16, 18 i 20.
Awangarda — „Wielki balet”, prod. radz. 17 i 19.30.

Apteka dyżurna — Społeczna nr 1, przy ul. Stalina 24.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Partyzanów 82, tel. 09 i 22-22.
Straż Pożarna — tel. 08.

Los Nr 21065

we wrześniu wygrał 120.000

A teraz może kolej na Twój los

Ogłoszenie loterii od 19 października